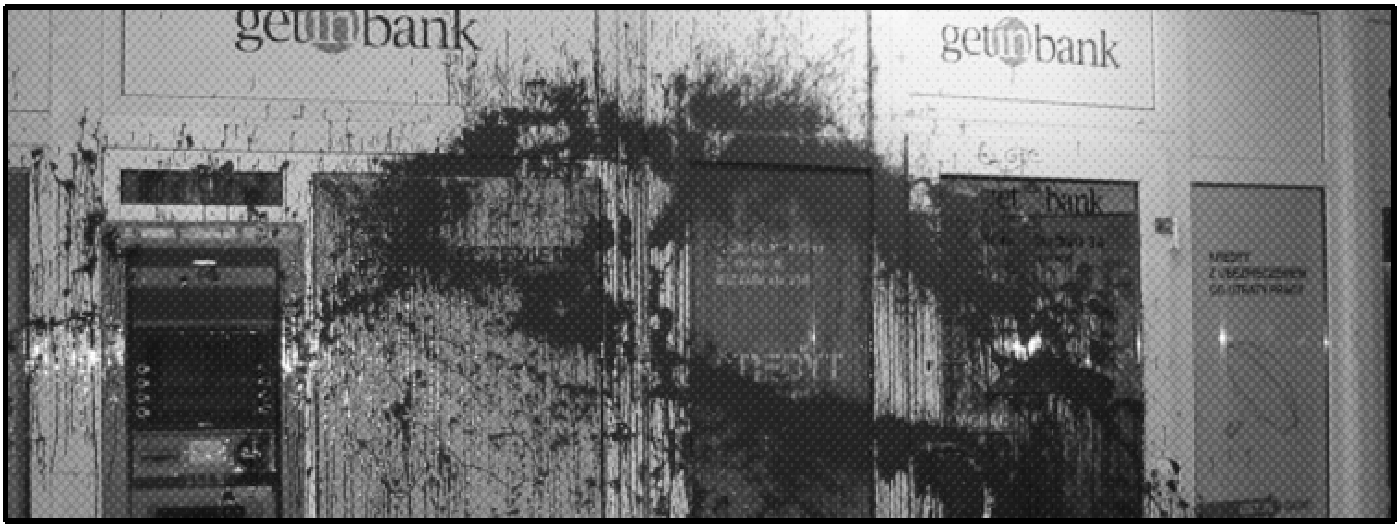




AKCJA BEZPOSREDNIA

Kronika ataków anarchistów, antyfaszystów, działaczy prozwierzęcych i ekologicznych w Polsce



lipiec 2015
Wydawnictwo Grecja w Ogniu


nbank
AN
ARCHIA

SLASK, 17.01.2011:
AKCJA SOLIDARNOSCIOWA Z KKO



W związku z apelem nawołującym do akcji soladar-nościowych, wystosowanym przez greckich aktywistów z partyzanckiej grupy Konspiracyjnych Komórek Ognia, w dniu 17 stycznia bierzącego roku w woj. Śląskim odbyła się symboliczna akcja popierająca ów apel.

Przed wejściem do KB Banku został wywieszony banner ‘Solidarni z Grecją‘, na którym widnieje charakterystyczne logo greckiej grupy. Poparcie zostało również wyrażone w języku angielskim za pomocą spreyu, a drzwi obrzu-cone farbą.

Mamy nadzieję, że ten niewielki gest solidarności doda chociaż odrobinę wsparcia aktywistom, którym wraz z dniem 17 stycznia rozpoczyna się proces sądzenia za działalność, według systemu prawa terrorystyczną.

Wraz z tym wydarzeniem wyrażamy nadzieję, iż to nie koniec akcji solidarnościowych, zarówno w Polsce jak i na świecie.

Solidarność naszą bronią!

★ ★ ★

KRAKOW, 20.04.2011:
SOLIDARNOSC Z GRECKIMI I CHILIJSKIMI WIEZNIAMI POLITYCZNYMI

W reakcji na sobotnie demonstracje solidarnościowe na rzecz więźniów politycznych, jakie miały miejsce w Grecji, a także pamiętając o tygodniu solidarności z chilijskimi bojownikami, postanowiliśmy podjąć działania w Krakowie, w Polsce, kraju gdzie narodził się ruch solidarności i gdzie jak wydaje się, słowo to popadło w zapomnienie. Nasza akcja to pierwsze z serii działań jakie nastąpią w przyszłości.

Z łatwością możemy ulec krakowskim atrakcjom, ma-lowniczej architekturze oraz tętniącemu tu nocą życiu, czy również jego bogatej historii. Jaki jest jednak cel poznawania historii walki i odwiedzania muzeów, jeśli nie pamiętamy o walkach, które trwają współcześnie? Nie dajmy się zwieść ani zniechęcić spektaklowi, tworzonemu dla i wokół turystów, wszechobecnej policji, kamerom monitoringu miejskiego czy nawet dziwacznemu zjaw-isku jakim jest istnienie tutaj neonazistów. Ponieważ, ze względu na walki oraz powstania jakie niegdyś miały tu miejsce, to miasto i ten kraj, na każdym kroku czerpią z przeszłych buntów. Z miłością i gniewem głęboko w naszych sercach, ignorujemy ryzyko.

Ogień więzieniom!



Kraków: “Solidarność z czilijskimi anarchistami/kami”, “Wolność dla wszystkich więźniów państwa”, “Solidarność z greckimi anarchistami/kami”.

LUBLIN, 27.04.2011: 1-MAJOWA SOLIDARNOSC Z KKO I CHILE

„Nie jest najważniejsze czy kiedykolwiek sięgniesz gwiazd. Chodzi o to, by nigdy nie przestać o tym marzyć.”

W nocy, 27.4, przeprowadziliśmy przy użyciu bomb z farbą, symboliczną akcję solidarności, atakując bank, znajdujący się 100 metrów od policyjnego komisariatu. Poprzez to działanie, chcieliśmy wyrazić naszą solidarność i szacunek wobec wszystkich anarchistycznych więźniów politycznych w Grecji i Chile.

Tych, którzy z dumą i honorem ponoszą ciężkie konsekwencje swoich politycznych wyborów, nie uginając się pod represjami więzienia, i którzy zapewne doświadczają bolesnego napięcia między życiem rodzinnym a drogą buntu jaką świadomie zdecydowali się podążać.

To również nasza akcja na 1 Maja, zamiast bezsilnego manifestowania własnej słabości, na polskich ulicach w tym dniu, przez małe grupki aktywistów.

Sprzeciwiamy się realiom życia w tym kraju, gdzie ponura patriotyczno-katolicka tradycja uczy ludzi widzieć wroga w sąsiednich narodach, a nie w kapitalistycznych elitach, które rządzą ich codziennym życiem. Nie obchodzi nas katastrofa smoleńska, histeria mas, które rozpaczają, że nie będzie miał kto nimi kierować. Naszą katastrofą jest nędza tego systemu – tej kolorowej, pustej bańki.

Bezrobocie albo praca która cię unieszczęśliwia – lub jeszcze gorzej, wydaje ci się, że to szczęście kiedy możesz związać koniec z końcem, zapłacić rachunki i mieć co jeść. Dziesiątki tysięcy młodych ludzi zmuszonych emigrować za granicę żeby przeżyć, niedofinansowanie sektora publicznego, w czasie gdy rząd ładuje pieniądze w imperialistyczną okupacje świata arabskiego. Egzystencjalna pustka, brak życiowego celu i pokoleniowej tożsamości zabijane alkoholem, narkotykami, telewizyjnymi celebrities i bezmyślną zabawą.

Sprzeciwiamy się też próbie politycznej kradzieży daty 1 Maja, poprzez mającą odbyć się w tym dniu beatyfikacje papieża Wojtyły – obwieszonego insygniami monarchy, który razem z latynoamerykańskimi reżimami niszczył rewolucyjny ruch „teologii wyzwolenia”, milczał w sprawie kościelnej pedofilii, blokował wewnętrzne reformy kościoła i był kapitalistycznym przyjacielem Reagana i Tchatcher, tych zaciekłych wrogów klasy pracującej. Życzymy więcej odwagi, tym, którzy mają w głowie policjanta, zamontowanego przez otoczenie, który nie pozwala im na podjęcie radykalnych działań, nawet jeśli nie oznaczają dużego ryzyka.

Pozdrawiamy naszych towarzyszy ze Śląska, którzy jako pierwsi w tym kraju, przeprowadzili małą akcję solidarności z więźniami Komórek Ognia.

Solidarność z Konspiracyjnymi Komórkami Ognia, Walką Rewolucyjną i miejską partyzantką !

Solidarność z polskimi protestami lokatorskimi !

Ogień więzieniom !

Grupa 1-majowej Solidarności



Napisy na ścianie: “Wolność dla greckich partyzantów miejsckich z KKO”, “Solidarność z prowadzącymi strajki głodowe w Chile”, “Niech żyją KKO”.

LUBLIN, 04.04.2012:
ATAK FARBA NA BANKOMATY W SOLIDARNOSCI Z BOJOWNIKAMI

W ostatnich dniach marca zaatakowaliśmy przy użyciu farby trzy bankomaty, każdy należący do innego banku. Rosnący klimat państwowych represji, musi spotkać się z naszą zdecydowana odpowiedzią. Bezkompromisowy atak zagrożonego kryzysem kapitału, odbierający nam możliwość korzystania z resztek społecznych zdobyczy, nie może dłużej pozostawać bez odpowiedzi.

Przemoc to integralna część naszego życia, skrywana za maską abstrakcyjnych stosunków społecznych. Spychana do gett biedy, zapełniająca więzienne cele, rezydująca w slumsach trzeciego świata. Nie mamy co do tego złudzeń. Dlatego będziemy wyłaniać się z mroku nocy i atakować państwowe oraz kapitalistyczne cele, z każdym razem gwałtowniej i z silniejszy przekonaniem o słuszności naszych czynów.

Zwracamy się także do tych, którzy pozostając na umiarkowanych pozycjach próbują wpływać i cenzurować odmienne koncepcje działania. Nasze marzenia pozostają nielegalne, MY pozostajemy nielegalni. Nie ma dla nas miejsca w obrębie kapitalistycznej machiny. Nie odnajdujemy się na kolejnej nędznej demonstracji, czy pikiecie. Nie będziemy robić długofalowych planów i spisywać płaszczyzn ideowych. Nie będziemy prosić szefów i rządzących o drobne ustępstwa. Chcemy natychmiastowej zmiany. Będziemy szukać się wzajemnie, tworząc komórki zdolne do udzielenia adekwatnej odpowiedzi na nasze codzienne upokorzenia. Będziemy atakować odzyskując kontrolę nad własnym życiem, wyłamując się z ustalonej roli ofiary. Wywalczymy dla siebie miejsce. Ogniem i dynamitem.

Tą symboliczną akcję w szczególności dedykujemy:

Naszemu bratu Tortudze, przetrzymywanemu w lochach chilijskiego państwa.

Zamordowanemu przez państwowych najemników Lambrosowi Foundasowi. Oddał on życie za swoje ideały, za co należy mu się bezgraniczny szacunek.

Przetrzymywanym przez indonezyjskie państwo Billemu i Eatowi.

Prześladowanym bojownikom z Walki Rewolucyjnej i Konspiracyjnych Komórek Ognia.

Mierzącej się ze złym stanem zdrowia Stelli Antoniou oraz wszystkim innym więźniom politycznym z całego świata.

Pozostawajcie silni!

Nocna Zorza

BIALA PODLASKA, 30.08.2012, 02.09.2012:
AKCJE SOLIDARNOSCIOWE ZE SQUATEM WARSZTAT I ARTIONEM PROKAPIONKO

Pierwsza akcja miała miejsce 30.08.2012 pod Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej dzień po ewikcji skłotu Warsztat w Poznaniu, gdzie funkcjonariusz Tomasz Woliński sadystycznie znęcał się nad jednym z aktywistów.

2 września 2012 grupa aktywistów rozwiesiła banner solidarnościowy z Artiomem Prokapionko pod białoruskim konsulatem w Białej Podlaskiej. Artiom jest anarchistycznym więźniem politycznym skazanym za udział w akcjach bezpośrednich -
podpaleniach mienia należącego do systemu.

Nagrania z akcji dostępne są pod poniższymi adresami:





Lublin: "Niech żyje Walka Rewolucyjna", "Wolność dla Tortugi", "Za Lambrosa, Za wolność".

WARSZAWA, 10.01.2013:
OBRZUCANIE FARBA NEOBANKU

Z wściekłością witamy pierwszy oddział neoBANKu (dawniej- Wielkopolski Bank Spółdzielczy) w Warszawie. NeoBANK ma swoją centralę w Poznaniu, w którym to nazywany jest neoGANGIEM.

NeoBANK, poprzez swoje spółki-córki finansuje i aktywnie wspiera Fabrykę Mieszkań, firmę zajmującą się „czyszczeniem", prywatyzowanych kamienic z lokatorów, czyli zastraszaniem i brutalnym usuwaniem. NeoBank jest bezpośrednio powiązany z dramatem mieszkańców kamienicy przy ul. Stolarskiej w Poznaniu. To dzięki finansowemu wsparciu neoBANKu mogą w Poznaniu działać takie świnie jak Piotr Śruba z ‚Fabryki Mieszkań'.

Dlatego też, witamy neoBANK w Warszawie krótkim: WYPIERDALAĆ!

15W08

POLSKA, 16.01.2013:
ZNISZCZENIE SEKSISTOWSKIEGO BILBORDU

Przestańcie nas gwałcić.

Gwałcicie nas zbiorowo każdego dnia, każąc nam oglądać wasze seksistowskie reklamy. Każdego dnia przypominacie nam jak niewiele znaczy kobiece ciało, jak łatwo można je poniżyć, uprzedmiotowić, pozbawić kontroli. Kobieta jako narzędzie. Ciało na haczyku.

Co trzecia kobieta doświadcza w swoim życiu przemocy seksualnej (http://www.who.int/gender/violence/who_multicountry_study/summary_report/summary_report_English2.pdf). Co piąta zostanie w ciągu swojego życia zgwałcona (http://www.bbc.co.uk/news/world-us-canada-16192494). Każecie nam o tym myśleć każdego dnia. Jeśli któraś miała kiedyś nieproszonego chuja w swoim

tyłku, przez Was będzie go czuć każdego dnia. Niewygodnie chodzi się po mieście stale czując w dupie niechcianego chuja, serio.

Wy nie tylko przypominacie nam o gwałcie. Wasza seksistowska, patriarchalna, banalizująca przemoc seksualną kultura wizualna wspiera kulturę gwałtu. Nie wierzycie? Poczytajcie wyniki badań http://www.uky.edu/~aubel2/eng104/paranoia/pdf/jacobsen.pdf . To wy gwałcicie.

Za gwałt należy się kara.

15W08

WARSZAWA, 29.01.2013:
ZDEWASTOWANIE ELEWACJI EKSKLUZYWNEGO BUTIKU

Nudziecie nas. Nudzą nas wasze gry i zabawy, wzajemne umizgi, bale i aukcje charytatywne.

Wydaje wam się, że żyjecie pełnią wolności, a zachowujecie sie jak nędzni dworzanie na zamku ubogiego króla.

Plotki, uśmiechy, uprzejmości, obgadywanie, pseudo-afery i niby-konflitky o okruchy.

Od lat bez zmian, choć czasem uda się podmienić bohaterów telenoweli.

A kumulacja kapitału trwa.

Nuda.

15W08

★ ★ ★

WARSZAWA, 08.02.2013:
ZNISZCZENIE WITRYNY DEUTSCHE BANKU

Hossa czy bessa, banki mają się super.

Fundusze Walutowe gromadzą kapitał.

Pomnażają zysk.

A gdy okaże się, że narozrabiają, ogłaszają Kryzys.

Jednak nigdy, za nic nie ponoszą odpowiedzialności. Kryzys to tylko pretekst do mocniejszego dokręcenia śruby, ewentualnie roszady stanowisk na szczycie Pełni arogancji nie oglądają się na protesty. Zależnie od nastrojów, społeczne postawy nazywają roszczeniowymi i wykluczają z debaty albo organizują spotkania i dyksusje, które nic nie wnoszą.

Kapitalizm konsumuje każdą próbę oporu.

Tak wygląda obecna demokracja.

Nie jesteśmy oburzone.

Jesteśmy wkurwione.

15W08



Resztki seksistowskiego bilbordu

LUBLIN, 01.05.2013: ANARCHISTYCZNA KOMORKA ATAKUJE 2 BANKI

Wytarliśmy sobie buty od chodzenia w nudnych pokojowych manifestacjach. Z czasem zauważyliśmy nie tylko dziury w naszych podeszwach, ale również to, że stoimy w miejscu, a nasza wewnętrzna dzikość popadła w uśpienie. Nie widzimy tam miejsca dla naszego gniewu, który nie zadowala się udeptywaniem asfaltu pod okiem policji i popycha nas do poszukiwania nowych ścieżek działania.

Wybraliśmy się więc 1 Maja na nocną przechadzkę nie informując o tym władzy. Ze sobą wzięliśmy kilka litrów farby oraz postanowienie, że chcemy coś zrobić dla naszych towarzyszy. Zaatakowaliśmy witryny dwóch banków, położonych w różnych częściach miasta. Ich właściciele powinni wiedzieć, że nie każdy kto może je odwiedzić będzie miał pokojowe zamiary i zamierza błagać ich o kredyt.

Dedykujemy tę akcję towarzyszce Felicity Ryder, australijskiej anarchistce ukrywającej się od wielu miesięcy przed psami systemu oraz wszystkim uwięzionych towarzyszom w Grecji, Włoszech i na całym świecie.

Banki są doskonałym celem anarchistycznego ataku. Za wystudiowanym uśmiechem ich pracowników kryją się codzienne tragedie. Banki są naczyniami krwionośnymi tego skurwiałego systemu, dostarczają zaplecza armiom i multikorporacjom, pomagają koncentrować kapitał w rękach nielicznych, chronią interesy bogatych i spekulują pieniędzmi biednych. To na nich wspiera się dyktatura rynków finansowych. Przez gardła banków przebiega monstrualna taśma montażowa współczesnej cywilizacji, oplatająca ziemię łańcuchami pracy najemnej, reprodukując wyzysk, alienację i eko-katastrofę.

Demokracja to kłamstwo. Od dziennikarzy po polityków wiedzą o tym wszyscy, którzy stoją na jej czele. Nikt z nich nie przyzna jednak nigdy tego otwarcie, bo stracił-by wtedy swój dobrze płatny etat zawodowego kłamcy. Programy partii politycznych pisane są przez rynki, a jej najważniejsi wyborcy to potężni inwestorzy, międzynarodowe elity ekonomiczne, które dowolnie mogą kupować umysły społeczeństwa i polityków.

W swojej szafie demokracja ukrywa też wiele trupów. Znani demokraci Sikorski i Michnik stawiają nam za wzór kubańską blogerkę Yoani Sanchez, gdy sami odpowiadają z wsparcie udzielane rasisowskiej rzezi Irakijczyków i Afgańczyków. Gardzimy reżimem Castro, ale nie boimy się spytać co straszniejszego zrobiła Kuba, że to z nią mamy walczyć, a nie z amerykańskim imperializmem?

Obowiązują dwa standardy, jeden dla białej cywilizacji, drugi dla świata muzułmańskiego. Inaczej nie da się wytłumaczyć dlaczego setki tysięcy zamordowanych w Iraku i Afganistanie pozostają niewidzialne dla przeciętnego mieszkańca Europy, nawet gdy mówi mu o nich londyński zabójca z Woolwich. W tym czasie jako prawdziwą zbrodnię władze i media przedstawiają nam represje Castro i Łukaszenki. Tak wygląda nowoczesna wersja cywilizacyjnego rasizmu. Każdy kto broni praw człowieka w tych krajach, nie przeciwstawiając się imperialistycznym wojnom, ten staje się dla nas rasistą.



Rozumiejąc to wszystko, deklarujemy się jako przeciwnicy demokratycznej mistyfikacji, która za fasadą politycznych swobód ukrywa nagą przemoc.

Większość nie ma jednak z tym wszystkim problemu. Kto miałby czas zastanawiać się nad tym? Trzeba opłacić rachunki, utrzymać dzieci, zrobić karierę. Nie ma czasu myśleć, a co dopiero szukać i otwierać nowe horyzonty. Nowoczesne niewolnictwo kredytowe zamienia wolność w farsę. Za pełen brzuch i dach nad głową ludzie boją się bronić swoich praw, żeby nie stracić pracy i nie popaść w długi.

Jednak sprawa nie jest tak prosta. Pewność zatrudnienia może dobrze równie oznaczać społeczeństwo sytych niewolników. Wielu jest obojętne w jakim świecie żyje jeśli tylko mogą utrzymać swój standard i maja szansę na jakiś awans. Ludzie, którzy padli ofiarą bankowej mafii chętnie żalą się przed kamerami i prokuraturą. Sami jednak nie kiwną palcem, choć widzą jak system dryluje wokoło innych biedaków. Dystansujemy się więc do ich cierpienia, dla nas najważniejsi są ci, którzy już wypowiedzieli wojnę systemowi, nasi anarchistyczni towarzysze tu i na całym świecie. Bez nich popadlibyśmy w niewiarę i zwątpienie.

Nam chodzi o to by ocalić własne człowieczeństwo w tym całym gnoju, żeby nie zamienić się w roboty pracujące od rana do wieczora, myślące tylko o własnej dupie. Codziennie sprzedajemy się systemowi i łatwo jest przeoczyć moment w którym zgaśnie w nas ostatnia iskra niezależności. Nielegalne działanie przywraca nam godność, sprawia, że odzyskujemy jej część, której pozbawił nas system. Z tego powodu każdy przejaw wywrotowego buntu w tym bagnie apatii wywołuje uśmiech na naszych twarzach. Pozdrawiamy ludzi z grupy 15w08 i sabotażystów, którzy zniszczyli kamery miejskie w Warszawie. Wasze akcje dają nam siłę i poczucie, że nie jesteśmy sami, że są inni towarzysze myślący o zerwaniu z porządkiem!

Trzeba jeszcze czasu nim niszczycielska akcja bezpośrednia zakorzeni się w sercach polskich anarchistów. Większym zagrożeniem od policyjnych pałek jest teraz powszechna ucieczka w prywatność, dezercja w świat faceboga, bezsensowne klikanie myszką w czasie gdy faszyści zdobywają ulice.

Niektórzy chcieliby widzieć nielegalne działania w naszym kraju już dziś, sami jednak nie robią nic w tym kierunku. Przyjmują wyczekującą postawę kibiców, która prowadzi donikąd. Nie da się niczego wygrać, jeśli nie chce się nic zaryzykować. Trzeba dać przykład samemu.

Dalej anarchiści!
W banki! W nacjonalistów!

„Chcemy wolty. Chcemy wendety. Chcemy zemsty.Chcemy dintojry.

Mamy do tego prawo”

Anarchistyczna Komórka Felicity Ryder

WARSZAWA, 30-31.05.2013, 06-07.06.2013:
SABOTAŻ CZTERECH KAMER MONITORINGU MIEJSKIEGO

Do dnia 30 maja 2013 nasze życie było kontrolowane przez 414 kamer monitoringu miejskiego.

Od dnia 31 maja 2013 nasze życie kontrolowane jest przez 413 kamer monitoringu miejskiego.

Wyłączone zostały dwie kamery na skrzyżowaniu ulic Chmielna i Bracka.

Do dnia 6 czerwca 2013 nasze życie było kontrolowane przez 412 kamer monitoringu miejskiego.

Od dnia 7 czerwca 2013 nasze życie kontrolowane jest przez 411 kamer monitoringu miejskiego.

Wyłączona została kamera na skrzyżowaniu ulic Nowogrodzkiej i Chałubińskiego (wraz z kamerą systemu monitoringu ruchu samochodowego).

W czasie gdy zastanawiacie nad kondycją współczesnej demokracji

W czasie gdy socjologowie ze zrozumieniem pochylają się nad ofiarami kryzysu

W czasie gdy prawicowe bojówki ślepo wierzą swoim liderom

W czasie gdy lewicowi działacze organizują debaty na ważne problemy

W czasie gdy ludzie sprawujący władzę robią co chcą

W czasie gdy marketingowi doradcy zawładnęli umysłami

W czasie gdy kapitał trzyma wszystkich za gardło

W tym samym czasie my jesteśmy na ulicach

TORUN, 15.07.2013 : WYWIESZENIE BANNERU W SOLIDARNOSCI Z K. SAKKASEM



W nocy z 15 na 16 lipca pojawił się w Toruniu baner solidarnościowy z greckim anarchistą Kostasem Sakkasem.

Kostas został aresztowany w grudniu 2010 roku, po upływie 18 miesięcy tymczasowego aresztu, latem 2012 jego uwięzienie przedłużono o kolejny rok (do czerwca tego roku). W tym czasie sąd apelacyjny w Atenach zarządził kolejne przedłużenie aresztu o 6 miesięcy, solidnie przekraczając granice, które aparat prawny sam sobie wyznaczył. W dniu 4 czerwca Kostas Sakkas podjął strajk głodowy, domagając się natychmiastowego uwolnienia. 11 lipca (po 38 dniach głodówki) sąd apelacyjny podjął decyzję o warunkowym zwolnieniu skrajnie wycieńczonego anarchisty. Obecnie przebywa on w szpitalu w stanie ciężkim.

Chcemy w ten sposób wesprzeć Kostasa i wszystkich więźniów politycznych, którzy wciąż są represjonowani. To nasza wspólna walka, bez względu na to czy jesteśmy w Polsce czy w Grecji.

Zawsze przeciw policji i faszystom.

No pasaran.

WARSZAWA, 15.10.2013 : 15W08 ATAKUJE WITRYNE RESTAURACJI "PRZEGRYZ"

Showbiznes i agencje PR.

Marketing i reklama.

Account i Art Director.

A w tym wszystkim dziennikarze: czwarta władza podporządkowana wskaźnikom zysku. Pseudo-życie pod dyktando opłacalości.

Serwisy informacyjne, które przestały informować.

Dwuzdaniowe pierdo-niusy.

Napuszeni dziennikarze komentujący wypowiedzi innych dziennikarzy. Perpetuum mobile.

Tak bardzo niewiarygodni, że nikt nie sprawdza waszych informacji.

Nawet wy sami.

Zwyczajna gra w pseudo-politykę i pseudo-rozrywkę. Handel wiadomościami.

Wygodny podział na dwa obozy, dwa światy.

Wzajemne szczucie podnosi stopę zysku.

A pomiędzy wami stażyści i freelancerzy z kajdanami kredytów i podsycaną przez was idiotyczną nadzieją na wybitne kariery i redaktorskie fotele.

Bezkrytyczni tchórze, uzależnieni od opinii bogatych.

Dość już tego – przegryźcie sobie grdyki!

15W08



Sprawdź dostępną na naszej stronie broszurę poświęconą 15W08



Obrzucona farbą restauracja

SZCZECIN, 29.10.2013:
ATAK NA PLACOWKE BZ WBK W SOLIDARNOSCI ZE SQUATEM OD:ZYSK

Nocą z wtorku na środę, dzień przed licytacją poznańskiego skłotu od:zysk, w Szczecinie odbyła się akcja solidarnościowa. Anarchiści przyozdobili drzwi wejściowe do placówki banku BZ WBK napisem „od:zysk zostaje", następnie wybili w nich dwie szyby. Ucierpiały również elewacja budynku, na której wymalowano hasło „ludzie zamiast zysku" oraz bankomat. Rano wymieniono drzwi, zmyto napisy, ale bankomat nadal nie działa.



POZNAN, 30.10.2013:
ANARCHISCI OBRZUCILI SAD SLOIKAMI ZE ZGNILYMI JAJAMI

W środę 30 października, o godz. 9.30 pod Sądem Rejonowym na ul. Młyńskiej odbyła się pikieta solidarnościowa z mieszkańcami skłotu Od:zysk, który dziś o 10.00 w tym własnie sądzie miał zostać zlicytowany. Część obecnych na miejscu aktywistów weszła do budynku, inni zostali na zewnątrz; grała Samba, skandowano „Od:zysk zostaje!" oraz „Kupując Od:zysk kupujesz kłopoty".

Pikieta wzbudziła spore zainteresowanie przechodniów oraz, jak zwykle, licznych policjantów, którzy spisali uczestników manifestacji oraz „czuwali" nad nimi w bocznych uliczkach, gdzie rozstawiono kilka po brzegi wypełnionych radiowozów. Obecny był także wyposażony w kamery tzw. szpiegowóz, bacznie obserwujący sytuację oraz kilku tajniaków.

Na pikiecie się jednak nie skończyło – sędzia oraz komornik mieli okazję odczuć (i to dosłownie) determinację skłotersów w walce o miejsce, które własnymi siłami zagospodarowali. Uczynili je nie tylko swoim domem, ale też ośrodkiem kulturalnym i społecznym, który ze swym politycznym zacięciem otwiera drzwi dla wszystkich chętnych.

Gdy licytacja dobiegła końca, w stronę ławy sędziowskiej poleciały słoiki z jajami, wypełniając pomieszczenie mało przyjemnym zapachem oraz pokazując dobitnie, że głośna, kolorowa i pokojowa demonstracja nie jest i nie

będzie jedyną metodą obrony Od:zysku. „Atak” zakończył się zatrzymaniem dwóch osób, które zostały jednak osądzone w trybie 24h i wypuszczone zaraz po akcji. Każda z nich otrzymała karę w wysokości 1000 zł.

Na pytanie dziennikarza o powód akcji, na którą anarchiści zdecydowali się pomimo „wygranej”, jeden z aktywistów odpowiedział: „To nasz protest przeciwko władzy i polityce mieszkaniowej w tym mieście i kraju. Władza nie widzi problemu w sprzedawaniu kamienic z lokatorami, które potem są „czyszczone”. Ta licytacja nie doszła do skutku, ale będzie następna. Dla komornika i sądu najważniejsze są zyski, oni występują w interesie bogatych”.

Działacze zaznaczają, że tego typu reakcji na antyspołeczną politykę miasta i postępowanie władz, które nie liczą się z potrzebami zwykłych mieszkańców Poznania, będzie więcej.



★ ★ ★

WARSZAWA, 29.12.2013: 15W08 ATAKUJE TRZY BANKI

Czy kliknąłeś już w brzuszek pajacyka?

Czy na stole pali się świeczka z Caritasu?

Buty i torebka makaronu dla bezdomnych

Maskotka dla dzieci z domu dziecka

Pusty talerz przy wigilijnym stole

Święto konsumpcji z mądrościami o konieczności refleksji

W cieple, przeżarci i pijani zapominacie

Jak banki, korporacje, kapitał

Odklejają was od reszty, od was samych.

Kredyt codziennie robi z Was bezkrytycznych niewolników

Cel na życie jasno wytyczony: spłata kolejnej raty

Nie czujecie jak korporacje drenują z was życie

Bo sami je tworzycie.

Koła się kręcą, wąż zjada swój ogon.

15W08



TORUN, 17.02.2014:
"RADYKALNE ANARCHISTKI" SABOTUJA PRACE URZEDU MIEJSKIEGO

Mamy dość samorządów władzy!

Zaleski i jego przydupasy całymi dniami obmyślają jak uprzykrzyć życie mieszkańców Torunia nie proponując dialogu.

Nie chcemy z WAMI dialogu – bierzemy sprawy w swoje ręce.

Symbolicznie postanowiliśmy scementować stosunki miasta z gównem.

Dopychamy i zatykamy zagrzybiałe rury kultury w WASZYM urzędzie.

Najpierw zamknęliście Draże, teraz niszczycie świetlicę dla dzieci młodzieży istniejącą i działającą prężnie od wielu lat.

Budynek po Drażach (Przedzamcze 6b) stoi pusty. Potencjalny kupiec zginął w wypadku helikopterowym.

ZALESKI – SPADNĄ KOLEJNE HELIKOPTERY jeśli nie przestaniesz uprawiać samorządów i rozkradać pieniędzy biedniejszego z dnia na dzień społeczeństwa!!!

RZĄD NA BRUK – BRUK NA RZĄD! (A)

Nie pozwalajmy władzy zagrabiać naszego życia.
Przepis na zatkanie kanalizacji w Twoim urzędzie miasta:

1. Ubierz się niepozornie – kamuflując twarz np. makijażem zniekształcającym rysy twarzy.



2.Udaj się do urzędu swojego miasta, unikając dróg z kamerami miejskimi.
3.Wejdź do toalety na ostatnim piętrze budynku miejskiego.
4. Co potrzebujesz:
– CEMENT 5-10KG (wnieś go w małych paczkach lub w torbie/plecaku)
5. Powoli wsypuj cement, spłukując małe partie.
6. Ewakuuj się zmieniając po drodze ubranie. Starego się pozbądź.

" NIE JETEŚMY OBURZONE.
JESTEŚMY WKURWIONE" (15W08)

Jako radykalna komórka anarchistyczna działająca nie tylko w Toruniu przekazujemy solidarne pozdrowienia dla grupy 15W08.

Mamy dość biernego odbierania przykrego przekazu mediów i władzy.

Zapraszamy do współpracy – bierzcie sprawy w swoje ręce!!!

WARSZAWA, 17.02.2015:
KOMORKA "QUEER MEINHOF/FAI" PODPALA RADIOWOZ STRAZY MIEJSKIEJ

W nocy z 25 na 26 listopada, pierwsza iskra ognia, który płonie dziś min. we Francji, Grecji czy Stanach Zjednoczonych, rozbłysnęła pod podwoziem radiowozu straży miejskiej, przed komisariatem przy ul. Mazowieckiej w Warszawie. Cel naszego ataku nie został wybrany przypadkowo.

Instytucja Straży Miejskiej, powołana do sprzątania w parkach stała się paramilitarną bojówką, która sprząta głównie bezdomnych, gnębi drobnych palaczy trawki i wagarującą młodzież. Tzw. „rutynowe interwencje" kończą się nierzadko brutalną przemocą, łechcącą ego chłopców w mundurach. Tak 3 października skończyła się interwencja Straży Miejskiej w Szczecinku – wyrzuceniem skatowanego 20latka pod szpitalem. Za tę, ani za inne tego typu interwencje funkcjonariusze nie ponieśli systemowych konsekwencji – dlatego same wymierzamy sprawiedliwość.

Brzydzi nas, że chodzą dumnie i bezkarnie po ulicach – tak jak morderca Maxa Itoyi policjant Artur Brzeziński, egzekutor Mike'a Browna Darren Wilson czy zabójca



Remiego z Testet. Nie ma i nie będzie na to zgody ze strony społeczeństwa. Nie damy im spokoju bo zakładając mundur- przestają zachowywać się jak ludzie, przestają być dla nas ludźmi, są wykidajłami rządu, który jest adwokatem pieniądza. Politycy ostatnio prześcigają się w postulatach likwidacji Straży Miejskiej, Nie wystarczy odgórne zarządzenie ani żadna reforma, która zlikwiduje służby pod konkretną nazwą, nie rozliczając bandytów w mundurach i zwiększając jednocześnie siły innych służb.

Pomysł na likwidację Straży Miejskiej, którą my wcielamy w życie to fizyczna konfrontacja, która nie ominie także Policji, Służby Więziennej czy Straży Granicznej. Wiemy, że jesteśmy częścią globalnej fali oporu, która już trwa i będzie wzbierać na sile, także tu, w Polsce. Dlatego nie bójcie się działać- niech w końcu to oni odczują strach, który nam serwują. Niszczenie sił porządku nie jest trudne - wystarczy zabić policjanta w swojej głowie.

Naszą skromną, symboliczną akcje dedykujemy pamięci Remiego zamordowanego przez policje we Francuskim Testet i przyjaciołom za kratami.

Zamiast minuty ciszy całe życie w walce!

Ogień pod wszystkie więzienia, ośrodki zamknięte, psychiatryki i komisariaty!

Queer Meinhof / FAI
(Nieformalna Federacja Anarchistyczna)



WARSZAWA, 01.03.2015: ATAK NA RESTAURACJE MOSSAKOWSKIEGO W ROCZNICE ZAMORDOWANIA JOLI BRZESKIEJ

WYPIERDALAJ.

**WYPIERDALAJ Z TEJ DZIELNICY,
WYPIERDALAJ Z TEGO MIASTA,
WYPIERDALAJ DO LASU.
SPAL SIĘ.**

Z Nią też zaczynałeś od ostrzeżeń.

Ta odpłata jest symboliczna, ale pomyśl na ile nas stać, kiedy nie stać nas na nic.

Burżuje, policjanci, politycy, dziennikarze – wszyscy jesteście współwinni.

Całe to państwo jest współwinne.

Ale ty płacisz pierwszy stary chuju, ssmanie gentryfikacji, kacie Warszawy.

Pierdolą nas twoje układziki i koneksję, plecy i znajomości, łapówki i kolesie.

Nabrałeś wprawy w szybkiej wymianie szyb, ale swojej winy nie ukryjesz.

Możesz zmyć farbę ze ściany, ale swoich rąk nie doczyścisz.

Bierzemy sprawiedliwość we własne ręce.

Na cegłach było napisane JOLA.

Bedziesz ten napis widział do końca życia.

Niech wypali się pod twoimi powiekami.

Niech budzi cię jak siekiera rąbiąca w nocy drzwi.

Niech smród palonej nafty cię nie opuszcza, gdziekolwiek pójdziesz.

Pamiętaj jak patrzyły na ciebie twoje ofiary.

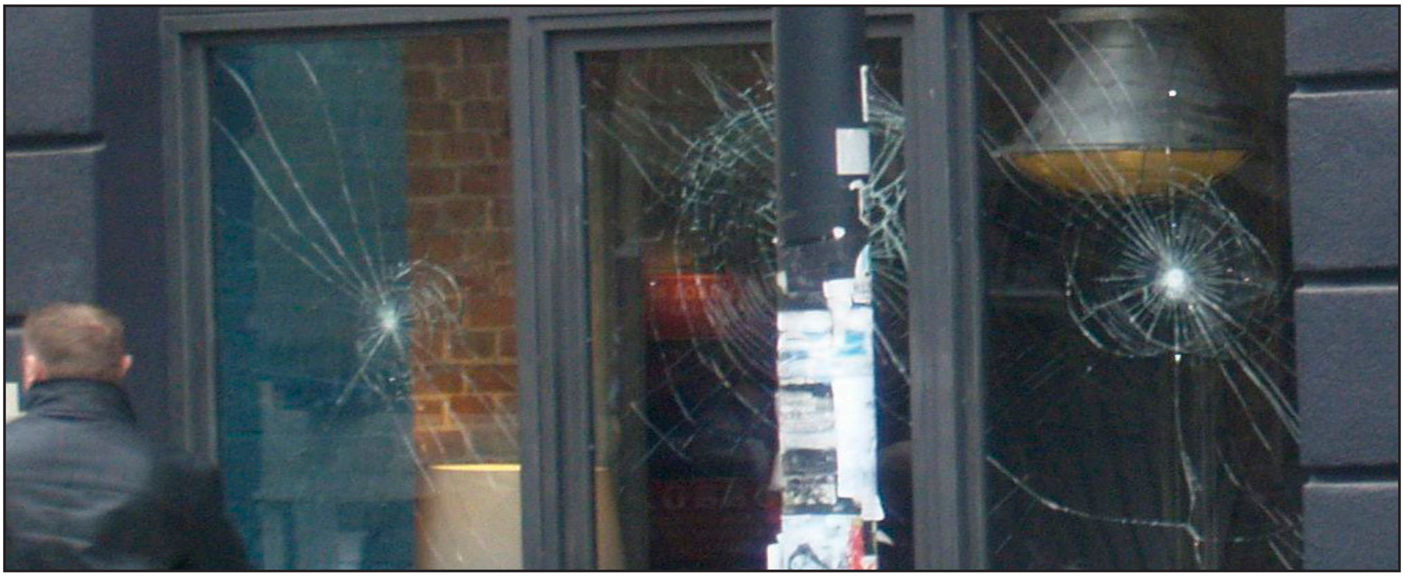
Tysiące takich oczu śledzi każdy twój ruch.

Szkło ci w stek.

WYPIERDALAJ!

WARSZAWA, 08.03.2015: DOGRYWKA U MOSSAKOWSKIEGO

Kilka milionów ludzi żyło w ogromnym budynku pozbawionym drzwi i okien. Blade światło niezliczonych lamp oliwnych z trudem rozpraszało wieczny mrok. Od niepamiętnych czasów utrzymywanie oświetlenia było zwyczajowym obowiązkiem biedaków. Ceny oliwy ulegały częstym wahaniom, wzrastały lub spadały zależnie od tego, czy w danym momencie biedacy się buntowali, czy też kornie przykładali do pracy. Pewnego dnia wybuchło powstanie, najgwałtowniejsze ze wszystkich dotychczasowych. Przywódcy domagali się sprawiedliwszego podziału kosztów oświetlenia; wielu rewolucjonistów uważało, że oświetlenie, czyli dobro użyteczności publicznej, powinno być darmowe; kilku ekstremistów postulowało nawet zburzenie budynku, ich zdaniem, szkodliwego dla zdrowia i zupełnie nieodpowiedniego dla tak licznej społeczności. Jak to zwykle bywa, najrozsądniejsze jednostki, okazały się bezradne wobec radykalizującego się konfliktu. W czasie jednego ze szczególnie



ostrych starć z siłami porządku zbłąkana kula przebiła ścianę domu, tworząc szczelinę, przez którą do wnętrza zaczęły przenikać promienie słoneczne. Po chwili osłupienia, ludzie powitali ten niespodziewany strumień światła okrzykami radości. Znaleźli rozwiązanie: wystarczyło wybić w murze więcej wyłomów. Lampy wyrzucono, albo wstawiono do muzeów, władza przeszła zaś w ręce tych, którzy zajmowali się tworzeniem okien. Zapomniano o zwolennikach radykalnego burzenia, a raczej zostali oni dyskretnie zlikwidowani (co przeszło niemal bez echa, ponieważ wszyscy byli pochłonięci sporami na temat liczby okien i ich odpowiedniego umiejscowienia.) Wiek czy dwa wieki później przypomniano sobie ich imiona; lud, ten wieczny malkontent, przyzwyczajony do widoku oszklonych ścian, zaczął bowiem zadawać ekstrawaganckie pytanie: „Wegetacja w szklarni, czy to jest życie?”…

tekst: Raoul Vaneigem, Rewolucja życia codziennego

materiał: knajpa czyściciela moSSakowskiego, Hoża 25, Warszawa

narzędzie: młotek

czas: 8 marca, 02:00

autor/ka: nieznany/a

WARSZAWA, 22.03.2015:
ATAK NA KOMISARIAT NA WILCZEJ

Rafał został uduszony przez policjanta, który chciał mu wyjąć gieta trawki z gardła. Połknął tę tytkę, bo pewnie bał się potencjalnej odsiadki. Słusznie, bo w chuj młodych ziomków siedzi nieśmieszne wyroki za śmieszne dawki.

Pies się nie bał i zajebał. W jakim kurwa świecie żyjemy, że za gieta zioła gnije się w więzieniu, a za morderstwo w umundurowaniu nie dostaje się nawet nagany od przełożonego. Mamy wyjebane czy jakiś przydupas mordercy stwierdzi „niezależnie” czy doszło do przekroczenia uprawnień. Na pewno doszło do przekroczenia granic naszej tolerancji na policyjne frajerstwo. Nie chcemy żeby policyjne ścierwo pałętało nam się pod nogami i sięgało nam po zioło do gardeł.

Zamiast przyglądać się jak powijacie naszych ziomków, zamykacie ich czy zabijacie, wolimy patrzeć jak wy siedzicie przerażeni jak jaszczurki w swojej bezpiecznej dziurze. Chcieliśmy sprawdzić czy można zamknąć policjanta bez wyroku sądu. Można. Wystarczy wziąć łańcuch, kłódkę a dla rozrywki dorzucić im małą pirotechnikę do środka, żeby dusili się sami. Tak właśnie wczoraj się zabawiliśmy na Wilczej, na komendzie chyba najbardziej skurwiałej w tym mieście.

JWP!

Nagranie z akcji: http://grecjawogniu.info/?p=24523

WARSZAWA, 22.03.2015:
OBLANIE FARBA AMBASADY GRECKIEJ

W spontanicznej odpowiedzi na wezwanie Sieci Walczących Więźniów (Sieci Uwięzionych Bojowników) przeprowadziliśmy nad ranem 1go kwietnia symboliczną akcję solidarnościową- w formie dewastacji fasady greckiej ambasady w Warszawie. Symboliczną, bo prawdziwą solidarność okazuje się w codziennej walce przeciw naszym wspólnym wrogom. Reputacja greckiego państwa jest już dość splamiona, tylko fasady pozostawały czyste.

Rewolucyjne pozdrowienia z Warszawy!

Wolność bliskim KKO i wszystkim więźniom na świecie!

Dwoje Anarchistów



KATOWICE, 19.04.2015:
ANARCHISCI ZABARYKADOWALI SIE I STAWILI OPOR POLICJI W OKUPOWANYM PUSTOSTANIE

Po katowickim proteście przeciwko Kongresowi Ekonomicznemu, jaki odbywa się w tym mieście w dniach 20-22 kwietnia, grupa anarchistów zajęła w niedzielę wieczorem pustostan znajdujący się w centrum miasta na ul. Mariackiej 31. Okupujący zamaskowali się, mieli ze sobą czarne flagi i wywiesili z okien oraz dachu transparenty na których napisali: „Kapitał ludzki stawia opór", „Alternatywne forum ekonomiczne – nie damy sobie wmówić, że nie ma alternatywy", „Antykongres 2015". W akcji wzięło udział 21 osób.



Okupujący ogłosili też, że pozostaną w budynku i zamierzają przekształcić go w skłot. Gdy na miejsce zaczęła zjeżdżać się policja i straż pożarna, najwyraźniej zaniepokojone zajęciem, pustego i niszczejącego budynku, anarchiści konsekwentnie odmówili wykonania jej poleceń i zapowiedzieli, że nie opuszczą budynku. Dzięki nagłośnieniu z okien popłynął rap. Policyjni negocjatorzy zostali olani. Protestujący przygotowali się na wejście policji i wcześniej zabarykadowali się od wewnątrz. Około 5-6 rano władze wysłały przeciwko nim oddział antyterrorystyczny, który do sforsowania drzwi użył środków pirotechnicznych. Nie znamy dokładnego przebiegu wydarzeń po wejściu umundurowanych terrorystów do środka wszystko wskazuje jednak na to, że osoby wewnątrz stawiły bierny opór. Po pewnym czasie zakuci w kajdanki ludzie zostali zawleczeni do policyjnych suk. Jak donoszą sami zatrzymani podczas odbijania skłotu część osób została pobita, z czego trzy z komendy trafiły do szpitala. Zatrzymani byli bici również na komisariacie. Jedna z osób dostała ataku padaczki.

Około godziny 11 wszystkich anarchistów przewieziono do aresztu, gdzie po przesłuchaniu miała zapaść decyzja czy trafią na tzw. „dołek", a więc czy jako formalnie oskarżeni zostaną tam na dłużej (48h albo 3 miesiące) czy też będą odpowiadać z wolnej stopy. Jeden z nich poinformował nas, że części osób najprawdopodobniej zostaną przedstawione zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza. Zatrzymani obawiają się także, że władza będzie chciała przetrzymać ich za kratkami dłużej, aby umożliwić sobie niezakłócone celebrowanie Kongresu w ciągu najbliższych dwóch dni. Zapowiedzieli, że w sytuacji dłuższego zatrzymania rozpoczną strajk głodowy.

O godz. 13 pod komisariatem/aresztem na ul. Lompy, gdzie przetrzymywani są anarchiści odbyła się pikieta solidarnościowa. Organizatorzy Antykongresu apelują o wsparcie finansowe i organizowanie podobnych pikiet w innych miastach.

Oto skutki policyjnego terroru w trakcie Antykongresu:

– 21 protestujących zatrzymanych, wszystkie z zarzutem art. 193kk;
– 10 osób obciążonych dozorem policyjnym, w tym dwie dozorowane dwa razy w tygodniu;
– wejścia do domów zatrzymanych i ich rodzin;
– nachodzenie lokalu organizacyjnego;
– zastraszanie aktywistów;
– 3 osoby odwiezione do szpitala.

WYWIAD Z ANARCHISTA UCZESTNICZACYM W OKUPACJI KAMIENICY

GwO: Jak się czujesz?

X: W porządku, ale padam ze zmęczenia i jestem kurewsko głodny.

GwO: Nic nie jedliście?

X: Tak. Od poczatku pojawił się pomysł, że zaczynamy strajk głodowy. Rozmawialiśmy o tym i doszliśmy do wniosku, że to dobry pomysł. Dlatego przez te prawie dwa dni nie tknęliśmy ich żarcia. Pomysł był taki, żeby odmawiać również przyjmowania płynów.

GwO: Jak wyglądała sprawa tych pobić ?

X: Przekopali część ludzi jak wpadli i jak nas sprowadzali do suk. Potem jednemu koledze rozbili głowę uderzając nią celowo o biurko na komendzie.

GwO: A osoba która miała atak padaczki?

X: To było jeszcze w kamienicy jak wpadli antyterroryści. Kolega upadł na ziemię, dostał drgawek, zaczął się trząść. Wzięli go za rękę i nogę i wywlekli na zewnątrz. Trafił do szpitala.

GwO: Byliście po prostu ofiarami? Przeczytam Ci oświadczenie organizatorów Antykongresu, którzy od początku starali się przekonać wszystkich, że akcja miała charakter wyłącznie pokojowy i kreowali was na bezbronne ofiary policyjnej przemocy.

X: Powiem tak: Jak wyglądał opór każdy widzi na filmach opublikowanych w necie. Mnie cieszy w tym wszystkim najbardziej to co dobrze wyraził w swoim słynnym cytacie Mao Tse-Tung: „Gdy jesteśmy zwalczani przez wroga, to dobrze; gdyż jest to wskazówka, że przeprowadziliśmy jasną linię rozgraniczenia między nami a wrogiem."

GwO: Są jeszcze jakieś pozytywne aspekty tych wydarzeń?

X: Pewnie. Dowiedzieliśmy się, że prewencja wystraszyła się nas i nie chciała wejść do środka. Bali się nas, dlatego wezwali antyterrorystów.

GwO: To fakt. Mieliście przewagę. To wy narzuciliście im miejsce konfrontacji i mieliście czas je poznać, a oni nie wiedzieli czego mogą spodziewać się po otwarciu drzwi.

X: Podobno jednemu z gliniarzy coś stało się z nogą. To dlatego, że na schodach leżały drzwi po ktorych musieli się ślizgać, wchodząc na górę.

GwO: Słyszałem też, że wcześniej pojawił się tam u was policyjny negocjator?

X: Tak, ale został potraktowany racami. (Śmiech)

GwO: Osoby z Antykongresu, które opublikowały oświadczenie wypowiadając się za was, że to była akcja w pełni pokojowa itd. bronią swojej wersji wydarzeń, bo zapewne sądzą, że społeczeństwo i media pokochają nas tylko jeśli będziemy dobrymi, niewinnymi anarchistami, chowającymi się przed policyjną pałka za plecami dziennikarzy i najlepiej jeszcze leżącymi w szpitalach.

X: Nie podoba mi się to oświadczenie i nie podpisuję się pod nim. W ogóle nie podoba mi się, że ktoś wypowiada się w moim imieniu. Pierdoli mnie co media mówią, bo nie jestem człowiekiem, który będzie się dotykał po kutasach z pismakami, którzy i tak napiszą to co zechcą napisać, jak również nie chcę przekonywać społeczeństwa którego nie da się przekonać.

Pamiętaj jednak, że ludzie którzy wychodzą poza to legalistyczno-prospołeczne szambo, jako jednostki bardziej świadome są nieliczni i występują tylko jako jednostki, a nie grupy czy organizacje. Dlatego nie chcę, żeby ktoś się wypowiadał w moim imieniu.

GwO: Dobry obywatel i zły glina siedzą ludziom w głowach. Na profilu Antykongresu pojawiły się komentarze osób rozczarowanych po opublikowaniu filmów na których widać, że rzucalicie w policję racami i butelkami. Osoby te żalą się, że takiego protestu nie popierają, że to było niepotrzebne prowokowanie policji itd.

X: Dla mnie takie osoby w ogóle nie sa częścią ruchu.

GwO: Dzięki za wypowiedź. Pozdrawiamy! Trzymaj się!

X: Dzięki, też się trzymajcie. Walka trwa!

Nagranie sprzed kamienicy:
https://youtu.be/Eqk8wOJxZmI

TARNOWSKIE GORY, 23.04.2015: KOMISARIAT OBRZUCONY FARBA



Wczorajszej nocy odwiedziliśmy lokalny komisariat policji w Tarnowskich Górach i postanowiliśmy uczynić ich życie jeszcze bardziej niebieskie.

Ten skromny akt jest wyrazem naszej solidarności z wszystkimi ofiarami policyjnych morderstw, a także z każdym przetrzymywanym w ich więzieniach.

SOLIDARNI Z GRECKIMI WIĘŹNIAMI.

SOLIDARNI Z WSZYSTKIMI PRZETRZYMYWANYMI ZA KRATAMI.

OGIEŃ NA PSIARNIE I WIĘZIENIA.

CHWDP.

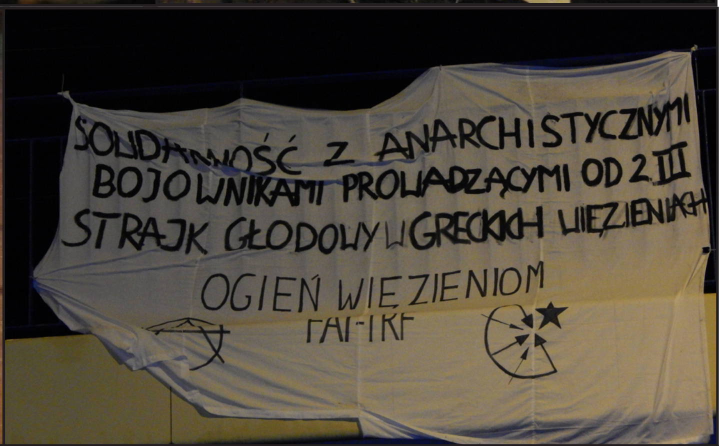
BANNERY WYWIESZONE W SOLIDARNOSCI Z KKO

Od lewej: 3x Kraków 07.02.2013 (treść drugiego plakatu: wolność dla rewolucyjnych bojowników Sonji i Christiana, prześladowanych przez państwo niemieckie za ataki na przemysł atomowy) , Toruń 02.04.2015, Poznań - Od:zysk 03.04.2015, Lublin 09.04.2015 (napisy: niech żyje towarzysz Michalis / solidarność ze strajkiem głodowym anarchistycznych więźniów politycznych z grecji / KKO), Kielce 07.07.2015 (napis: Solidarni z greckimi anarchistami / FAI)

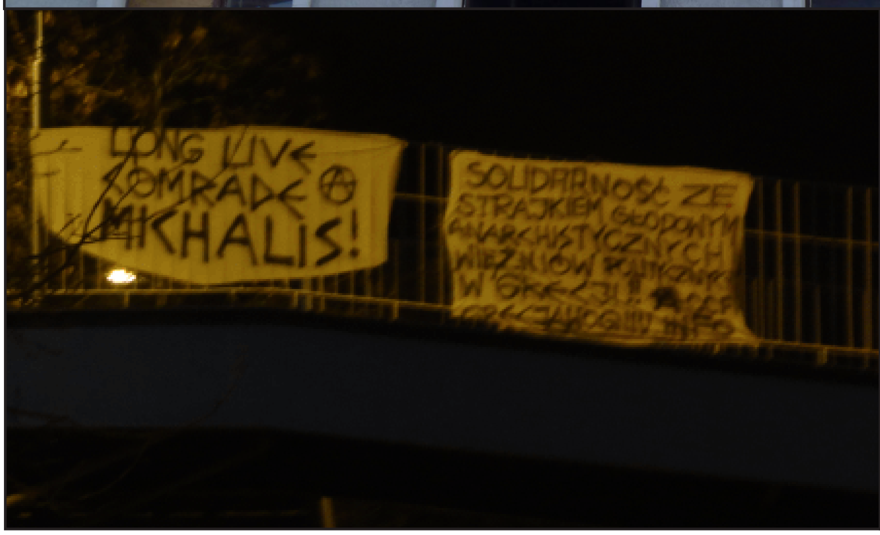




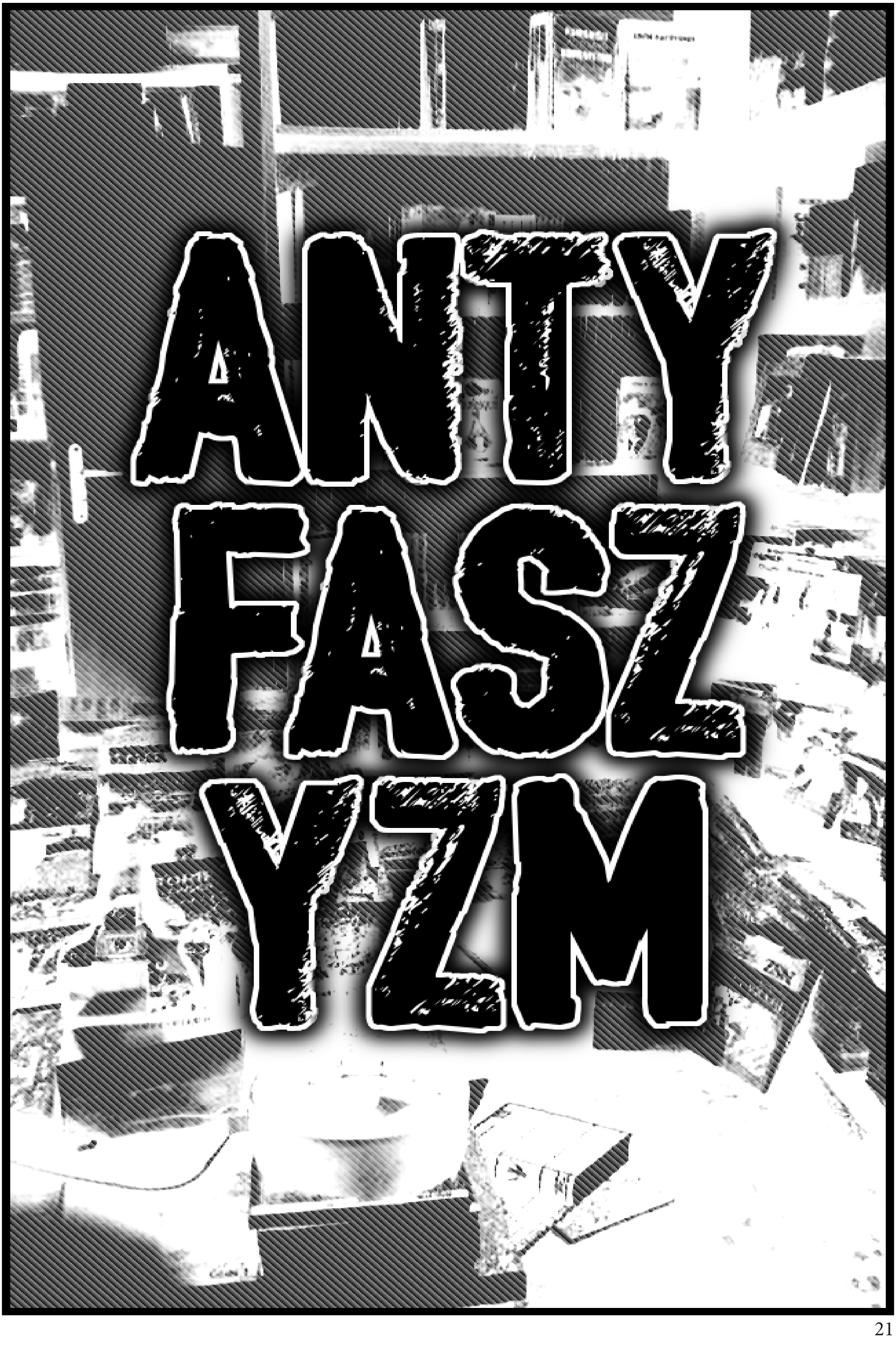











ANTY
FASZ
YZM

LUBLIN, 02.12.2011:
CELTYK NA DRZWIACH PAWLA NOWAKA



Parę dni temu odwiedzilismy dr nowaka na UMCS, tego ktory pomogl zalegalizowac faszystowskie symbole NOP – Zostawilismy mu na drzwiach mala pamiatke – plakat i napis – Studenci, nikt kto toruje droge faszystom nie zasluguje na szacunek lecz na bojkot i pogarde!

Wiemy tez ze atrape bomby u Pietrasiewicza podlozyl ktorys z faszystow z lubelskiego ONR.

Faszysci nie przejdziecie!

ANTIFA ATAK

POLSKA, 11.11.2012:
ATAK HAKEROW NA "AUTONOM" I "DROGE LEGIONISTY"

11 listopada zhakowane zostały dwie strony nacjonalistyczne: Autonom i Droga Legionisty. Jak dotychczas ich redaktorzy nie zdołali przywrócić ich do życia.Świadczy to o tym, że są nieudolni i zupełnie nie radzą sobie z bezpieczeństwem w sieci i mimo przechwałek, jedynym polem na którym są wstanie cokolwiek ogarnąć pozostaje siłownia. Autonom udaje, że prowadzi prace konserwacyjne (cóż tak konserwuje?) natomiast Droga Legionisty przechwala się, że atak to przejaw strachu wobec rosnącej w Polsce siły nacjonalizmu. W pełni się z nim zgadzamy: nacjonalizmu trzeba się obawiać i wszelkimi sposobami go zwalczać. Ten atak to jeden z zadanych mu ciosów. Dużo skuteczniejszy niż pobicie kogokolwiek, albowiem odcina tlen faszystowskiej propagandzie i jej kanałom.

POLSKA, 02.02.2012:
ATAK NA STRONE AUTONOMICZNYCH FASZYSTOW

Witajcie faszystowskie kurwy.

Waszej strony już nie ma.

Szanujemy i kochamy wolność słowa, nienawidzimy jej wrogów. Rozśmieszyliście nas udając że was ona obchodzi więc tolerowaliśmy was na protestach przeciwko ACTA. W większości wypadków po raz pierwszy w życiu robiliście coś przydatnego społeczeństwu, cieszyło nas to.

W zeszłą niedzielę postanowiliście jednak ze swoimi kibolskimi przydupasami zaatakować słabszą od siebie grupę anarchistów i ukraść ich transparent. W dodatku zasłaniając się szmatą z napisem "razem przeciwko systemowi". Obserwujemy was od dawna, nie zaskakuje nas że to co mówicie nie ma nic wspólnego z tym co robicie.

Walczymy o wolność kopiowania, ale gardzimy takimi jak wy złodziejskimi śmieciami. Walczymy o wolność słowa ale nie dla tych którzy stoją przeciwko niej. Walczymy z systemem ale nie po to żeby zastąpić go innym, jeszcze gorszym.

Tak więc, w ramach nauczki skasowaliśmy wam stronę. Chcecie uciszyć innych to najpierw zrozumcie jak łatwo było by uciszyć was gdyby nam na tym zależało.

Jeszcze raz nas wkurwicie takimi akcjami a skasujemy każdą choćby luźno powiązaną z wami stronę.

Jesteśmy Anonim. Nie wybaczamy.
Nie zapominamy. Spodziewajcie się nas.

WARSZAWA, 02.02.2013:
WYWIESZENIE BANNEROW W SOLIDARNOSCI Z OFIARAMI FASZYSTOW

Dziś rano w centrum Warszawy pojawiły się banery odnoszące się do aktów nacjonalistycznej przemocy, które miały miejsce w ostatnim czasie – zamordowania Pavlosa Fyssasa oraz dotkliwego pobicia Pavla Myronova.

(Pireus, Grecja)
Pavlos Fyssas (znany także pod pseudonimem Killah P.) był artystą hip-hopowym oraz aktywnym działaczem

antyfaszystowskim i związkowym. W nocy z wtorku na środę został napadnięty podczas spaceru z dziewczyną przez grupę kilkudziesięciu neo-nazistów związanych z partią “Złoty Świt”. Podczas ataku zadano mu śmiertelne ciosy nożem. Kilka dni wcześniej w tej samej okolicy dotkliwie pobito ośmiu innych aktywistów lewicowych – sprawcami ataku także byli greccy neonaziści. Aresztowany sprawca przyznał się do zabójstwa i członkostwa w Złotym Świcie.



(Kijów, Ukraina)
Pavel Myronov jest aktywnym działaczem anarchistycznej organizacji studenckiej “Priama Dija”. Dnia 11 września został dotkliwie pobity przez skrajnie prawicowych bojówkarzy, w wyniku czego doznał poważnego wstrząsu mózgu i trafił na kilka dni do szpitala. Nie jest to odosobniony przypadek. Kilka dni wcześniej szpital opuścił inny aktywista Bohdan Biletsky, ciężko pobity 22 sierpnia. W ciągu ostatniego roku podobnych ataków było kilkanaście. Wśród ich sprawców rozpoznawano osoby związane ze skrajnie prawicową partią “Svoboda” odwołującego się do tradycji OUN-UPA oraz innymi organizacjami nacjonalistycznymi. Media oraz służby państwowe ignorują i lekceważą sprawę.



Jako kolektyw “Antyfaszystowska Warszawa” pragniemy wyrazić słowa solidarności z Pavlem Myronovem i życzyć mu szybkiego powrotu do zdrowia, a także z rodziną i bliskimi zamordowanego Pavlosa Fyssasa, z którymi łączymy się w głębokim smutku.

Zamiast minuty ciszy, całe życie w walce.
Dość nacjonalistycznej przemocy!

Antyfaszystowska Warszawa

BIALYSTOK, 05.06.2013:
ATAK NA DOM I SAMOCHOD LIDERA NOP

Antyfaszyści odwiedzili dom lidera Narodowego Odrodzenia Polski Bogusława Koniucha i namalowali na jego ogrodzeniu słowo “volksdeutsch” oraz powieszony na szubienicy krzyż celtycki. Wcześniejsze przygody opon jego samochodu również nie były przypadkowe. Ci, którzy szerzą rasizm i nacjonalizm powinni wiedzieć, że są tego konwekwencje i skończył się okres tolerancji dla takich postaw. Do zobaczenia znowu.

antifa.bzzz.net

POLSKA, 01.09.2013:
PUBLIKACJA PRYWATNEJ KORESPONDENCJI HOLOCHERA

1 września o godzinie 17:00 (!) na serwerach Wikileaks opublikowany został pełen profil facebookowy Przemysława Holochera, byłego führera Obozu Narodowo-Radykalnego i obecnego członka władz Ruchu Narodowego i Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Nie wiemy czy jest to część większego materiału czy pojedyncze przesłane im pliki ale według dołączonej informacji można tam znaleźć wszystkie publiczne posty, prywatne wiadomości i treść wszystkich (otwartych i ukrytych) grup do których należy Holocher.

Macie więc niepowtarzalną okazję dowiedzieć się wszystkiego czego chcieliście o przepychankach o władzę nad tzw. marszem niepodległości między ONR a MW, wakacjach Holocherów na Teneryfie za pieniądze szmalcownika Kobylańskiego.

Jest o ONR-owcu-gwałcicielu Krystianie Palickim, jego następcy jako szefa (już nie istniejącej) “brygady” wielkopolskiej Romanie “cipa” Jakubowiczu, przekrętach finansowych Artura “posła” Zawiszy i organizacji koncertów i występów neonazistowskich zespołów...

Wszystko to i znacznie więcej w plikach, w komentarzach możecie wrzucać kod czasowy najciekawszych postów jakie znajdziecie.

Jak już skończycie zabawę, nie zapomnijcie zastanowić się czy sami nie używacie korporacyjnych narzędzi inwigilacji do komunikacji aktywistycznej...

antifa.bzzz.net

POZNAN, 30.10.2013:
ANTYFASZYSCI ZAATAKOWALI SPOTKANIE NARODOWCOW

30 października w godzinach wieczornych w jednym z poznańskich domów aukcyjnych miało odbyć się „spotkanie członków i sympatyków Ruchu Narodowego z udziałem Roberta Winnickiego i Krzysztofa Bosaka”. W ostatniej chwili jednak symboliczny sojusz narodu z kapitałem został przerwany, a imprezę przeniesiono do znanej ze wspierania działań nacjonalistów i neofaszystów Wyższej Szkoły Handlu i Usług na ul. Zwierzynieckiej. Spotkanie jednak spotkało się ze zdecydowana reakcją społeczną.

Kilkudziesięciu nieznanych sprawców rozbiło szybę gorliwie wspierającej Ruch Narodowy uczelni, a następnie wrzuciło do pomieszczenia słoik ze zgniłymi jajkami, symbolicznie ukazując realny smród nacjonalizmu. Przed szkołą zgromadzonych było kilkudziesięciu nacjonalistów, którzy zostali przepędzeni z miejsca. Policja nie zatrzymała żadnego z uczestników akcji, jednak szczelnie otoczyła wejście do szkoły i intensywnie patrolowała całą północną część Jeżyc.

W ostatnich miesiącach polscy neofaszyści czuli się dość pewnie w swym „marszu do władzy” i „walce z systemem”. Ta „antysystemowość” polegać ma m.in. na doskonałej współpracy z organami ścigania”, gdyż narodowcy pragną „odnowienia etosu policji”. „Walka z (demo-liberalnym) systemem”? Owszem, na kanapach Parlamentu Europejskiego. W swoich działaniach jak i propagandzie wielokrotnie stosowali i stosują przemoc, epatują rasizmem, nietolerancją, odbierając wszelkim opozycyjnym wobec nich ruchom prawo do funkcjonowania w życiu publicznym. W dniu wczorajszym poczuli, co w dość symbolicznym wydaniu, oznaczają ich własne metody Co nacjonaliści oferują ludziom? Podziały społeczne, kult wodzostwa i tępej siły oraz propozycję silnie represyjnego państwa z rozbudowanym aparatem kontroli.

Ten systemowy terror spotyka się i będzie spotykał ze zdecydowanym społecznym oporem.

rozbrat.org

POZNAN, 30.10.2013:
ATAK ANTIFY NA LIDERA WIELKOPOLSKICH NACJONALISTOW

Antyfaszyści zaatakowali Macieja Witzberga, szefa skrajnie prawicowej organizacji „Wielkopolscy Patrioci”. Krótko przed północą, gdy przebywał on w swoim pubie Brogans na ul. Szewskiej, do środka weszła grupa zamaskowanych antyfaszystów, którzy posłali w jego kierunku serię z kostki brukowej. Do ataku doszło tego samego dnia, kiedy zakłócone zostało spotkanie faszystów z Ruchu Narodowego, odbywające się w Wyższej Szkoły Handlu i Usług na ul. Zwierzynieckiej.

Zaatakowany bezzwłocznie powiadomił policje, a jego sprawę opisał sympatyzujący z nacjonalistami Głos Wielkopolski. Dlaczego akurat Witzberg? Poznańscy anarchiści, najlepiej zorientowani w tamtejszej sytuacji tak opisują postać Witzberga:

„Ten poznański nacjonalista ponad rok temu sławił się zorganizowaniem grupy 30 bandytów, która napadła na festiwal sztuki organizowany przez skłot Rozbrat, podczas którego miały miejsce warsztaty dla dzieci. Jak wynika z wycieków z profilu facebookowego Przemysława Holochera (byłego kierownika Obozu Narodowo Radykalnego), Witzberg ukrywał informacje o gwałcicielu Krystanie Palickim (post z 25 października 2012 o 14:50 UTC+02), z którym wspólnie zakładał organizację Wielkopolscy Patrioci.”

Komentarz GwO:
Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.

Faszyści sądzili, że będą do woli podpalać rodziny z dziećmi (tak jak w Białymstoku), siać terror napadając na skłotersów, feministki i obcokrajowców oraz podkładać bomby pod meczetami. Tymczasem w Poznaniu spotkało ich coś czego najwyraźniej zupełnie się nie spodziewali. Doigrali się. Ich przemoc wróciła przesyłką zwrotną do swojego nadawcy.

W odpowiedzi na antyfaszystowski atak, na stronie lokalnego „Głosu Wielkopolskiego”, ukazał się paszkwil niejakiej Agnieszki Świderskiej, która stara się przekonać czytelników, że była to „próba zabójstwa”. Trudno orzec czy jest to brak poczucia humoru czy jego przejaw ze strony autorki. Wyśmiewanie Antify i zacieranie rąk, gdy pobity zostanie jakiś anarchista, to przecież ulubione zajęcie niejednego patrioty, gdy jednak Antifa pokazała pazury, narodowcy podnoszą histeryczne larum, że się ich morduje. Co więcej, to szemrane towarzystwo uwielbia demonstrować wielkość swoich mięśni, flag i kutasów oraz kreować się na ofiary policyjnej prowokacji (albo na jej pogromców, najlepiej jedno i drugie razem), gdy jednak Witzbergowi strach zajrzał w oczy natychmiast zwrócił się o pomoc do... policji.

Ten brak konsekwencji nie powinien nas dziwić. Nacjonaliści czują się mocni dopóki są w kupie i nie ma nikogo kto odważyłby się im przeciwstawić. W przypadku Poznania kilka kostek brukowych wystarczyło, by złamać tę asymetrię, by nadęty kult samowystarczalnego, narodowego macho pękł jak nadmuchiwany balon.

Agnieszka Świderska w swoim artykule podaje nawet śmiercionośną wagę kostek z których jedna jakoby miała wbić się w ścianę, tuż obok głowy nacjonalisty. Całość opatrzona jest klimatyczną sesją zdjęciową na których smutny misio pozuje razem „z kamieniem który mógł go zabić". Zadumany, dramatyczny wyraz twarzy Witzberga nie pozostawia wątpliwości, dla poznańskich nacjonalistów zaczynają się ciężkie czasy...

POLSKA, 11.11.2013: ZHACKOWANIE STRON RN I ONR

Jeśli ktoś wierzy w czysto patriotyczne intencje RN oraz prowadzonej przezeń manifestacji, niech idzie. Niech pomacha flagą. Niech się poczuje wspaniale dając siłę i rozgłos popłuczynom po Hitlerze. Przyczyni się do stworzenia w Polsce drugiego Jobbiku czy też Złotego Świtu. Oto jak sprawy będą załatwiane we wspaniałej Katolickiej, Wielkiej, niedemokratycznej Polsce:

"Chodź, skompletujemy sobie takie umundurowanie grupy specjalnej, będziemy w sześciu wpadać lewakom na chatę, udawać aresztowania, a potem ich mordować. Hahaha. Ostatnio to przed snem wymyśliłem. Że to by było zajebiste. Nikt by nie zgłaszał porwania, lewak nie stawiałby oporu."

- Przemysław Holocher,
(już były) lider Ruchu Narodowego.

O tym jak MW bawi się na koncertach sagi było powiedziane wiele. Przypomnijmy więc kilkoma słowami i zdjęciami: (zdjęcia hajlującej piosenkarki, kolesia w koszulce blood&honor, członków MW i faszystowskich książek, w tym Mein Kampf)

Obecnie o wiele ważniejsza i bardziej aktualna sprawa to zabóstwo greckiego antyfaszysty Pavlosa Fyssasa dokaonane przez członka greckiej organizacji Złoty Świt. Gdy zaczęły się aresztowania członków tej organizacji, cały zarząd RN, w którego skład wchodzą organizacje ONR i MW od razu wezwał do poparcia greckich kolegów. Przypomnijmy co znaleziono w domu Christosa Pappasa, drugiego co dohierarchii członka Złotego Świtu: (zdjęcia faszystowskich książek, nazistowskich flag, plakatów i hełmów, oraz rewolwer)

O prawdziwych intencjach RN nie dowiemy się z ich wystąpień publicznych. Od dawna przestali manifestować swoje prawdziwe poglądy, zamiast tego próbują za wszelką cenę dojść do władzy, każdej swojej grupie poparcia przedstawiając inną twarz. Dla kibiców są nienawidzącymi policji patriotami. Co prawda składają doniesienia do prokuratury, ale przenież kibice nie muszą o tym wiedzieć. Po tym jak dowiedzieli się o wezwaniu policji przez Filipa Rdesińskiego, narodowcy nie mili życia w Poznaniu, już kibicom się nie chciało ochraniać za darmo.

Zwykłym ludiom którzy niekoniecznie wiedzą kto organizuje marsz, nie muszą mówić o swoich planach zniszczenia demokracji, czy też kontroli mediów, co obrazuje poniższa rozmowa:

"jakby sie nie dalo szybko weryfikowac informacji
tj jakby neta nie bylo
to by telewizja narodowo radykalna
panstwowa takie informacje nadawala
i wzywala do pomszczenia
lewactwo by mialo przejebane
jabym mogl wymyslac informacje propagandowe"

- Przemysław Holocher

"dojdziemy do wladzy
przejmiemy elewizje
to bedziesz wymyslal"

- Krzysztof Kobylas

Prawdziwą twarz polskich narodowów można zobaczyć kedumoe gdy są we własnym gronie, swobodnie mogą wyrażać swoje opinie i nie muszą się bać kamery. (zdjęcia hajlujących członków ONR, podpalania flagi UE, oraz członków ONR bawiących się pod flagą 14/88)

Następną sprawą jest ukrywanie gwałciciela we własnych szeregach. Oczywiście gdy jest im wygodnie to pójdą do prokuratury, jednak jeśli jest to niewygodne? Lepiej ukryć sprawę Krystiana Palickiego. To oczywiście nie dziwi, biorąc pod uwagę to jak narodowcy traktują kobiety:

aahh... czyli jednak muszę z Jankiem zrealizować nasz pomysł i otworzyć "narodowy burdel", może będzie to odpowiadać KDN, bo tylko BIALI będą ruchać

- Jarosław Romaniuk
członek ONR oraz rady decyzyjnej MN

No cóż... zapewne tej pani by to odpowiadało. Członkini ONR ma bardzo ładny tzw. Tramp Stamp: (zdjęcie wytatuowanego celtyka z napisem "white power")

Ale oczywiście to jest Krzyż Celtycki, jeden z symboli Kościoła Katolickiego i nie ma nic wspólnego z międzynarodowym symbolem rasistów, szeroko stosowanym przez Ku Klux Klan.

POLSKA, 01.12.2013:
INFILTRACJA I PUBLIKACJA TRESCI FASZYSTOWSKICH FOR

Już od kilku lat prowadzone są działania związane z inwigilacją i kontrolą środowisk i ruchów o charakterze kibolskim, faszystowskim i neo-nazistowskim w Polsce. Posiadamy dokładne informacje na temat ich struktur i działaczy. Posiadamy swoich ludzi wewnątrz każdej liczącej się organizacji, ludzi którzy nam pozwolili zebrać i zweryfikować tak potężną bazę danych. Dzięki ich poświęceniu możemy dzisiaj opublikować cząstkę naszej wiedzy.

Dzisiaj publikujemy kompletny zrzut kilku for internetowych – w tym tego najważniejszego, wyłącznie dla członków ONR. Prezentujemy go w formie zaawansowanej wyszukiwarki, zawierającej wszystkie tematy, posty i prywatne wiadomości, a także informacje o użytkownikach (polecamy np. hasła z "1488"). Wielu z nich miało konta na kilku lub na wszystkich forach które dziś publikujemy:

Forum ONR, Forum Narodowiec, Forum Narodowcy.net (MW), Forum xPortal, Forum FuckPC,
Forum koordynatorskie

gnwp.eu

POZNAN, 26.08.2014:
ROZBICIE DEMONSTRACJI NOP

26 sierpnia w Poznaniu doszło do kolejnej kompromitacji skrajnej prawicy. Po ONR-ze i Ruchu Narodowym, tym razem przyszła kolej na wprost faszystowskie NOP. Działacze tej partii hucznie ogłosili w internecie (i poprzez rozklejane wlepki) „Spotkanie z Nacjonalizmem". Nacjonalizm reprezentowało 6 osób, które dla zapewnienia sobie policyjnej ochrony zgłosiły pikietę w Urzędzie Miasta (zgłoszenie wymagane jest dla zgromadzeń powyżej 14 osób). Mimo tego kilkunastu antyfaszystów i antyfaszystek postanowiło stanąć z NOP-em twarzą w twarz.

Już w pierwszej minucie spotkania starannie ułożone materiały propagandowe znalazły się na bruku. Nacjonaliści bez oporów oddali swoje wlepki i ulotki, a książki (np. o takich tytułach jak „Mit Holokaustu") pośpiesznie schowali. Byli zmuszeni również zwinąć większość banerów i flag. Gdy próbowali mówić coś przez megafon, zostali zakrzyczeni. Nie reagowali też, gdy niektórzy z przeciwników deptali ich materiały, a na krytykę przechodniów, często osób starszych (co widać np. na materiale wideo GW), reagowali wyzwiskami.

Pikieta ochraniana była łącznie przez ok. 50 policjantów. Jedna policyjna tajniaczka za pozwoleniem NOP-owców cały czas stała między nimi.

Gdy doszło do wywrócenia stolika z faszystowską propagandą, jeden z antyfaszystów został zabrany do policyjnego samochodu, gdzie pobito go i wypuszczono bez przedstawienia żadnego zarzutu. Po oficjalnym zakończeniu policja nadal chroniła faszystów, najpierw radząc im udać się w inny rejon miasta taksówkami, a potem do tych taksówek ich eskortując.



Dzisiejsza, kompletna kompromitacja faszystów z NOP-u pokazała jasno, że w Poznaniu nacjonalistyczne i antyspołeczne ideologie nie są i nie będą tolerowane. Poznań wolny od faszyzmu!

rozbrat.org

POLSKA, 05.11.2014:
ZHACKOWANIE SIEDMIU NACJONALISTYCZNYCH STRON

Jak co roku z okazji Święta Niepodległości doszło do kolejnego incydentu i zmiany treści licznych witryn narodowych. 5 listopada na liście ofiar znalazły się około godziny 18 co najmniej:

marszniepodleglosci.org, marszniepodleglosci.pl, ruchnarodowy.net, ruchnarodowy.org, propatriae.pl, onr.com.pl, mw.org.pl

Na witrynach znajdowało się okienko czatu z serwerów riseup i poniższy komunikat:

"Co tam nazistowskie spierdoliny, nadal nie potraficie zabezpieczyć serwerów? http://gnwp.eu - prawdziwe oblicze nacjonalistów"

POLSKA, 01.12.2014: KIBICOWSKIE ZAPLECZE NACJONALISTOW

Dzisiaj, gdy dzięki staraniom ludzi pokroju Artura Zawiszy, Przemysława Holochera, Krzysztofa Bosaka czy Roberta Winnickiego powoli zaciera się obraz nacjonalistycznych demonstracji sprzed kilku lat, warto przypomnieć kto był ich głównym uczestnikiem, poza samymi narodowcami. Kto początkowo stanowił większość na "marszach niepodległości", organizowanych od lat, kto od lat stanowił również swoistą ochronę dla dzielnych narodowców.

Oczywiście chodzi tu o kibiców. Są oni zapraszani co roku, co roku też tłumnie się zjeżdżają z całej Polski. Część z nich chce upamiętnić ten dzień, część jedzie by wyrywać kostkę brukową i młode drzewka.

Później organizatorzy o nich jakby zapominają – "co złego to nie my" stanowi ich dewizę. Co roku, w chwili zakończenia marszu kibice przestają być potrzebni, można więc na nich zrzucić winę za wszelkie rozróby. W tym roku nawet nastąpiło oficjalne, publiczne odcięcie się od "chuliganów". Mimo to, kibice trwają dalej na straży, nadal nie czują się opluwani i wykorzystywani.

Dziś publikujemy bardzo duży i surowy materiał dotyczący kibiców – zrzut kilku różnych for, zawierający wszystkie tematy, posty oraz prywatne wiadomości z przestrzeni nawet ostatnich dziesięciu lat. Kilka innych for zostanie opublikowanych później.

Fora które zostały opublikowane: Siarka Tarnobrzeg, KSZO, Kibice Zagłębia, Forum Zagłębia Sosnowiec, Forum Motoru Lublin, Dwa fora Chrobry Głogów

Zapraszamy do czytania i komentowania:
https://gnwp.eu/kibice/

gnwp.eu

DOLNY SLASK, 18.01.2015: ZDEMOLOWANO AUTO DZIALACZA MW

Nieznani sprawcy zdemolowali w okolicach C.H. Magnolia samochód oznaczony symbolem używanym przez polskich narodowców. Właściciel auta i policja nie wykluczają, że do rozboju mogło dojść z powodów ideologicznych. Pojazdy zaparkowane obok pozostały bowiem nietknięte. Najpierw przebili dwie opony, rano pozostałe dwie i



powybijali wszystkie szyby. Policja oceniła straty na 1800 złotych i uważa, że powodem wandalizmu był najprawdopodobniej duży symbol widniejący na masce – falanga. Popularny i używany w środowiskach narodowo-radykalnych. Dodatkowo na lusterku przy przedniej szybie wisiał różaniec, a za tylną szybą rozłożona była flaga Polski. Zaparkowane obok samochody nie zostały zdemolowane.

Właściciel samochodu ma swoje zdanie na temat tego, co go spotkało:

-Jestem przekonany, że powodem ataku była falanga na masce. Oczywiście, gdy zobaczyłem samochód w takim stanie, byłem wielce zaskoczony, że do czegoś takiego może dojść w oświetlonym i ruchliwym miejscu. (...) – mówi Mateusz Szczepaniak, współtwórca Narodowego Bolesławca i działacz dolnośląskiej Młodzieży Wszechpolskiej.

WARSZAWA, 06.03.2015: ANTYFASZYSTOWSKI ATAK NA NACJONALISTYCZNA KSIEGARNIE

W nocy z 6 na 7 marca padła szyba w nacjonalistycznej księgarni na Chmielnej. Nie będziemy długo rozpisywać się dlaczego to zrobiliśmy. Nie musimy tłumaczyć, że nie zgadzamy się na tą zarazę. Ale ostatnio zauważyliśmy jakąś modę na chwalenie się swoimi „osiągnięciami" i czemu nie? Postanowiliśmy dodać coś od siebie, bo wkurzające jest czytanie o „super-radykalnych" akcjach promowanych jako nie wiadomo jak wielkie i ambitne przedsięwzięcie. Jak widać najprostszą akcję można zrobić każdego dnia, nie tylko kiedy przypomni wam się – drodzy radykałowie – że nadchodzi rocznica śmierci Joli Brzeskiej lub 11 listopada. Jesteście dumni ze swoich dokonań? Super. Bądźcie. Nawet więcej, nie przestawajcie. Tylko do cholery przestańcie robić z siebie zamaskowanych bohaterów walczących o sprawiedliwość, przeciwko systemowi. My nie walczymy, my się chowamy jak szczury. W listopadzie robimy wszystko, żeby tylko nie podpaść społeczeństwu i nie wpaść w łapy nacków. Zamiast barykad na ulicach, budujemy je wokół siebie. Wszystko oczywiście w antyfaszystowskich koszulkach. Bo liczy się walka – tylko o co i z kim tak naprawdę walczymy?

kilkoro antyfaszystów

WARSZAWA, 22.05.2015:
KOLEJNY ATAK NA NACJONALISTYCZNA KSIEGARNIE W DNI ANTYFRONTEXOWE

W nocy 22/23 maja zaatakowaliśmy Polską Księgarnie Narodową – centrum nacjonalistycznej i konserwatywnej propagandy, należące do wydawcy faszyzującej Warszawskiej Gazety.

Na łamach tego szmatławca przeczytać można wywiady z liderami Ruchu Narodowego czy antysemickim kandydatem na prezydenta o znaczącym nazwisku Braun. W samej księgarni piętrzyły się publikacje ksenofobiczne, homofobiczne, antyaborcyjne, militarystyczne i antymigranckie. Sporą część poświęcono także kultowi „żołnierzy wyklętych" z NSZ – skrajnie nacjonalistycznych band siejących antysemicki i szowinistyczny terror po wojnie. Jako, że ostatni atak naszych nieznanych towarzyszy (pozdrawiamy!) nie poskutkował, postanowiliśmy zaostrzyć środki i do wybitych szyb dodaliśmy nieco farby.

Już słyszymy zabawne głosy oburzenia „obrońców kultury", którym nie przeszkadzała brunatna treść, a oburzają ich zachlapane na brunatno okładki. Lęki, uprzedzenia i przesądy zasiewane przez prawackich autorów znajdują realny wyraz – przelane w puste głowy skutkują napadami na uchodźców, biednych, osoby nieheteroseksualne czy lewicowych aktywistów.

Kto sieje wiatr ten zbiera burze – kto skrzeczy o homoterrorze może się doczekać naszych obronnych odruchów.



Zdjęcie z pierwszego ataku



Drugi atak

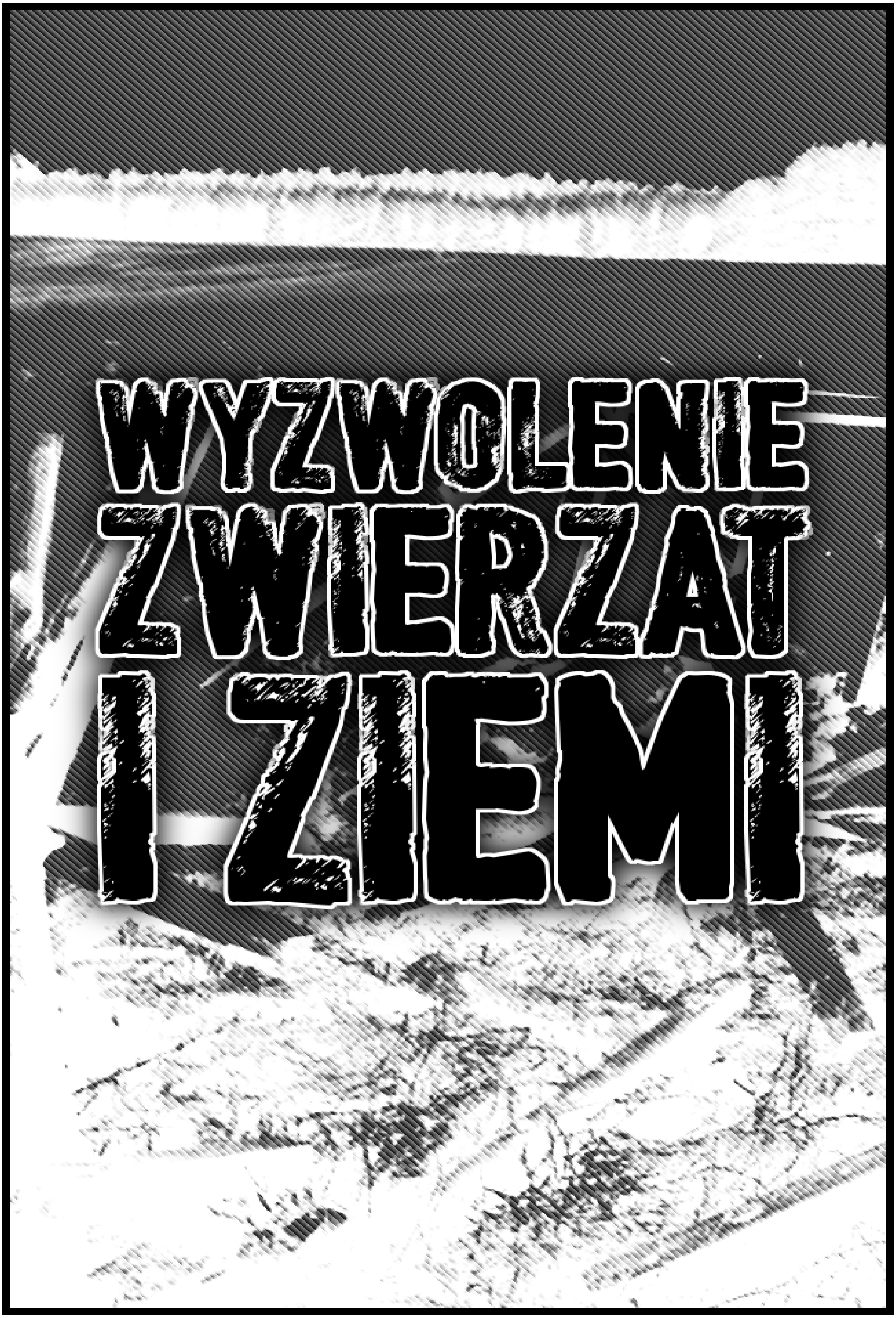
Żałosne spekulacje nacjonalistów wiążące nasz atak z wyborami prezydenckimi, w których stylizują się na ofiary „bezpieki", budzą w nas śmiech. Każda władza ich kocha, obaj kandydaci to skrajni konserwatyści, militaryści i zwolennicy wolnego rynku – równie nam dalecy, równie im pobłażliwi.

Dzień dobraliśmy w kontrze do dwóch rasistowskich demonstracji przeciw migrantom, które wspierał wydawca Warszawskiej Gazety, oraz w związku z odbywającymi się wtedy dniami przeciw Frontexowi, europejskiej agencji granicznej.

Im mniej książek o złowrogim wpływie multikulti czy islamofobicznych wersji Mein Kampf trafi do tępych czytelników, tym łatwiej przeżyć migrantom w kraju szmalcowników. Nacjonaliści kochają reżim graniczny i lubują się w obronie białej Europy. Ich propagandowa maszynka dostarcza legitymizacji działaniom straży granicznej i Frontexu, wzmacniając mit narodowej jedności i strasząc kulturową obcością innych ras. To ich pseudokultura jest nam zatem wroga – i w nią będziemy uderzać. Wszelkimi dostępnymi środkami.

Faszyści! Za noc kryształową wisimy wam jeszcze jakieś 7498 witryn.

Czarne Jagódki – sabotaż i dywersja


WYZWOLENIE
ZWIERZAT
I ZIEMI

OLSZTYN, 03.11.2011:
ATAK NA SIEDZIBE MYSLIWYCH



Olsztyńscy myśliwi nie będą miło wspominać dnia św. Huberta 3 listopada 2011.

W nocy ich siedziba przy ul. Leśnej 8, w której mieści się Polski Związek Łowiecki, restauracja myśliwska Ostoja, Biuro Polowań – Diana, zostały zaatakowane.

Zamki w drzwiach zostały zaklejone, elewacja nowo odnowionego budynku pokryta czerwoną farbą oraz napisami: „mordercy” , „polowania stop”.

Wielki baner reklamujący znajdujący się wewnątrz sklep myśliwski, został doszczętnie zniszczony.

WALKA TRWA!

GRYZLINY, 26.04.2012:
ZNISZCZENIE AMBON LOWIECKICH

W kwietniu 2012 roku tylko w okolicach miejscowości Gryźliny (około 20 km od Olsztyna, woj. warmińsko-mazurskie) zniszczonych zostało 6 ambon myśliwskich. Akcja ta została wymierzona w lokalne środowisko morderców zwierząt i jego infrastrukturę, która służy tylko i jedynie obserwacji a później „odstrzałowi zwierzyny”. Koszt postawienia jednej ambony wynosi około 2 tysięcy złotych.

W tym, że takie akcje bezpośrednie są potrzebne i skuteczne utwierdzają nas same koła łowieckie, które przypominają, że niszczenie ambon uniemożliwia im prawidłowe prowadzenie „gospodarki łowieckiej” i naraża je na spore koszty. Zapowiadają również, że na terenach gdzie te urządzenia są niszczone, nie będą szacować i płacić za szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzone przez dzikie zwierzęta.

Niszczenie ambon czy nęcisk jest dotkliwym ciosem dla kół łowieckich, szczególnie jeżeli robi się to systematycznie i na terenie jednego koła łowieckiego, co zmusza je do sporych nakładów pracy i pieniędzy aby odbudować urządzenia niezbędne do mordowania zwierząt. Pokazuje również, że nigdy nie będziemy tolerować tego krwawego sportu jakim jest myślistwo.

Namawiamy wszystkich/-tkie do podjęcia i zintensyfikowania podobnych akcji bezpośrednich!

STOP RZEZI ZWIERZĄT!



POLSKA, 04.11.2013: UWOLNIENIE LISOW Z FERMY FUTRZARSKIEJ

Zwierzę nie jest rzeczą.

Zwierzę takie jak lis, norka, czy krowa jest Osobą. Tak jak człowiek. Myśli, czuje, ufa lub nie, potrafi planować, kochać i pragnąć. Pragnąć wolności, kontaktu z innymi osobnikami. Pragnąć możliwości swobodnego przemieszczania się, realizowania właściwego dla danego gatunku zachowania. Potrafi ufać tym,którzy są bliscy i ważni.

Widok biegnącego po trawie lisa, który po raz pierwszy poczuł pod stopami coś innego niż druciana krata, lisów łączących się w stada i uciekających razem z fermy, sprawia, że czujemy, że robimy dla nich coś dobrego. Nawet jeśli nie dożyją starości, chwila biegu z innymi lisami przez pole jest dla nich wydarzeniem życia. Momentem, kiedy mogą poczuć się wolne i spełnione. Na fermie zginęłyby smutne, zastraszone, samotne.

Zamierzamy ponawiać nasze działania. Na tej fermie, na innych, w całej Polsce.

Ty też możesz to zrobić. Weź sprawy w swoje ręce. Jeśli nie Ty, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?



POLSKA, 04.11.2013: KOLEJNE UWOLNIENIE 80 LISOW Z FERMY

5 września 2014 ponad 80 lisów zostało uwolnionych z fermy futrzarskiej. Zwierzęta uniknęły okrutnej śmierci, która niechybnie czekałaby ich z rąk właścicieli.

Jeśli nie ty, to kto?
Jeśli nie teraz, to kiedy?

Weź sprawy w swoje ręce!





STARY GAJ, 11.02.2015:
SABOTAZ WYCINKI POD DROGE POZAROWA

Od kilku miesięcy na terenie lasu Stary Gaj trwają prace przy budowie drogi przeciwpożarowej.
W ich trakcie powstanie nowa droga leśna o długości 4234 metrów.
Arteria przetnie cały las i będzie biegła w stronę Zemborzyc Podleśnych.
Koszt całej inwestycji to ok. 1 mln 463 tys. złotych.

Komunikat sprawców sabotażu:

Stawiamy barykady na drogach prowadzących donikąd.

Władza wycina drzewa, my odcinamy się od władzy.

Nie wierzymy, że należy „czynić sobie ziemię poddaną”
Natura to coś więcej niż rzeczy przeznaczone do dyspozycji człowieka.

Natura to coś więcej niż złoża surowców.

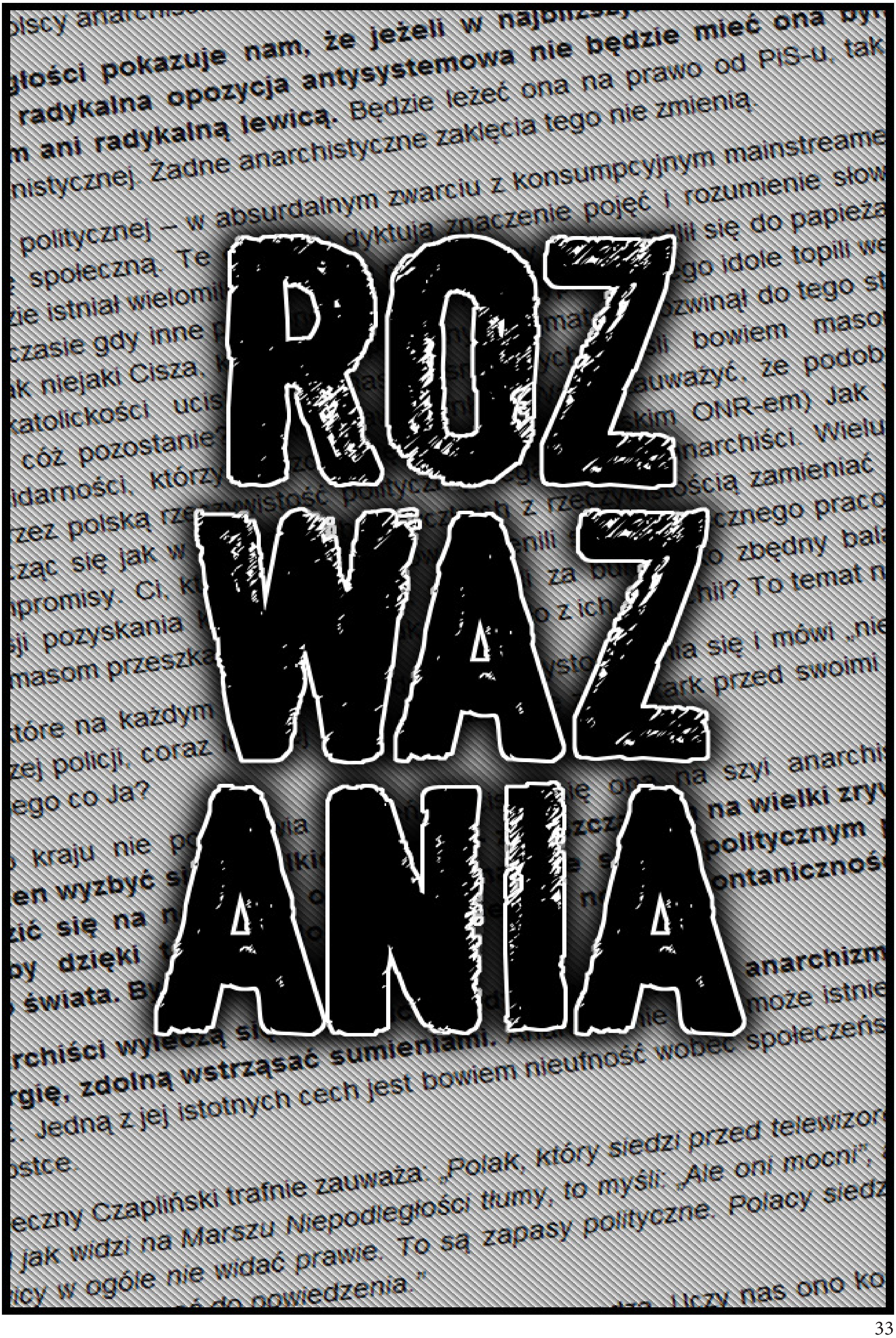
Las nie jest jedynie pewną ilością drewna, którą się rozporządza.

Postęp nie polega na zawłaszczaniu przestrzeni, lecz na wpasowywaniu się w nią.
Składamy petycję do władz w postaci barykady, a nie w postaci papierowego świstka.

Niepotrzebne nam prawo, w majestacie którego świat odziera się z naturalnego piękna.

Niepotrzebne nam żadne prawo – wystarczy nam sens naszych działań.




ROZ
WAZ
ANIA

MACHNO UMARŁ, BAKUNIN UMARŁ – NIECH ŻYJE ANARCHIA!



„Człowiek jest tylko tym, kogo uczyni się z siebie swoimi wyborami”

Jean-Paul Sartre

W czasie gdy w Polsce wydawanie książek czy zwoływanie konferencji na temat anarchistów sprzed stu lat uważa się za prawdziwą nowość (proszę zbyt szybko się nie obrażać, bo i owszem, je także czytamy), Grecja w Ogniu konsekwentnie promuje zainteresowanie współczesnością anarchistycznych ruchów oporu, działalności wywrotowej i walki zbrojnej.

Uważamy, że niczego nie potrzeba nam bardziej niż wyjęcia głowy z piasków przeszłości i skontaktowania się teraźniejszością, bo cóż jest ważniejszego niż walka tu i teraz?

Również dlatego, że jak słusznie napisał jeden z recenzentów książki o RAF pt. „Walcząc z imperializmem”: „Gdy (...) chodzi o nasz własny kontekst jest prawdopodobne, że przyszłe warunki walki o radykalną zmianę społeczną oraz czekających nas walk rewolucyjnych, będą o wiele bliższe tym z jakimi zetknęła się RAF w latach 70-ych, niż doświadczeniom Rosji 1917 czy Hiszpanii 1936, które mimo to nadal cieszą się o wiele silniejszym oddziaływaniem.” Tym kontekstem rzecz jasna jest państwo socjalne, dominacja struktur konsumpcji, dobrobytu i technologii, korumpujących zachodnioeuropejskie społeczeństwo współudziałem w spektaklu i procesie globalnego wyzysku, o wiele silniej i subtelniej niż dawne strzały rządowej gwardii czy najemnych pistoleros. Żyjemy w świecie gdzie ogromne rzesze ludzi, większość społeczeństwa aktywnie uczestniczy i wspiera system naszego zniewolenia, wkładając jego kajdany ochoczo na ręce własnych dzieci i ani myśląc o obalaniu istniejącego porządku. Klasa pracująca jako podmiot rewolucyjny umarła.

Machno umarł, Bakunin umarł, Durruti umarł – pomarli 100 lat temu! – a mimo to nic nie jest w stanie spędzić ich imion z ust polskich anarchistów uwieszonych na swoich idolach, niczym geriatryczna staruszka zdolna już tylko wspominać czasy swojej młodości. W tym iście ipn-owskim tropieniu śladów przeszłości, zapomnieliśmy, że wokół nas żyją dziesiątki, setki, tysiące odważnych anarchistów, którzy rzucali i rzucają swoje serce na barykady, planowali i przeprowadzali konspiracyjne działania, ponosili ofiary, odsiadywali lub wciąż odsiadują ciężkie kary długoletniego więzienia – anarchiści i lewacy, których historie są równie ciekawe jak ucieczki i podróże Kropotkina, a losy równie pogmatwane i niebezpieczne jak życie Durrutiego, ludzie o których, życiu warto napisać i czytać, a o których niestety, o dziwo, nic lub bardzo niewiele w Polsce wiemy. Jak to możliwe? Sami się nad tym nieraz zastanawiamy. Być może to kompleks PRL-u, kiedy anarchizmu nie było i wywołanej tym wielkiej luki w ciągłości historycznej polskich anarchistów, również w sensie związków z tym co po wojnie działo się na całym świecie. A może to z czym mamy obecnie do czynienia to właśnie anarchizm wytworzony przez PRL, który zostawił nam w spadku jedynie dzieła Bakunina i Kropotkina, a my uwierzyliśmy, że to cały anarchizm. By przywrócić polskiemu środowisku anarchistycznemu równowagę między tym co minione a tym co wciąż żywe i aktualne, chcemy lansować wiedzę o książkach i broszurach dotyczących współczesnych walk i praktyk oporu.

W tym celu informujemy was, od czasu do czasu, o ciekawych anglojęzycznych pozycjach. Naszym marzeniem jest by kiedyś – a do tego jeszcze daleka droga – zaczęły się one ukazywać po polsku, by tutejsi anarchiści odkryli wreszcie bogactwo teraźniejszości oraz spuściznę generacji 68 i zajęli się tłumaczeniem rzeczy współczesnych (sami, jak wielu z was wie, mamy ograniczone możliwości). Cieszą nas pierwsze jaskółki powolnych zmian w świadomości, a więc rosnące zainteresowanie bojowym anarchizmem w Grecji i publikowanie w biuletynach ACK informacji o więźniach politycznych oraz komunikatów grup zbrojnych takich jak Konspiracyjne Komórki Ognia. Cieszy nas również przygotowywane przez Trojkę wydanie wspomnień jednego z białoruskich anarchistów oraz polska premiera filmu „Prowokacja: Caso Bombas”, który słusznie kieruje naszą uwagę ku jednej z takich postaci, chilijskiemu anarchiście Mauricio Moralesowi, który zginął w wybuchu bomby którą przewoził z zamiarem podłożenia je pod koszary żandarmerii. Warto przy tej okazji przypomnieć inny tragiczny wypadek chilijskiego anarchisty Luciano Pitronello, który

przeżył wybuch swojej bomby podkładanej pod bankiem Santander. Jego obszerne listy pisane z więzienia, pełne dumy, woli wytrwania na swoich pozycjach, wahań i intensywnych emocji zasługują nie tylko na naszą lekturę, ale również na wydanie w formie broszury. A to zaledwie jeden z dziesiątek współczesnych nam przypadków.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim tym, którzy pomagają nam żłobić te oporną skałę nawarstwionych nawyków i stereotypowych wyobrażeń. Tym, którzy pomagali i pomagają nam przebijać się przez mur podszytej strachem, wrogości, cenzury i dezinformacji, uosabianej od początku przede wszystkim przez niesławne Centrum Informacji Anarchistycznej, dla którego dzięki konsekwentnej i wieloletniej pracy udało nam się stworzyć godną, kontr-informacyjną przeciwwagę. Dziś, dzięki nam anarchiści mogą znaleźć informacje o innych anarchistach i ich walce z władzą, zamiast czytać o nudnej i jałowej rutynie demokratycznych działań rodem z podręcznika społeczeństwa obywatelskiego, jakby były one istotą walki z władzą.

Anarchizm bez proletariatu, anarchizm wolnych duchów i rewolucyjnego sumienia, anarchizm antytechnologiczny i zielony, anarchizm doby społeczeństwa sieciowego i konsumpcyjnej alienacji, anarchizm epoki postindustrialnej w której nie ma już klasy pracującej są za to konsumenci uwięzieni w klatce spektaklu, a bunt coraz częściej dokonuje się w imię pragnienia życia, a nie pełnego żołądka – te i inne zagadnienia czekają na rozwinięcie, a dzięki nam zyskały głos.

Dziękujemy wam i zapraszamy do dalszej wspólnej przygody, nie obiecując niczego w zamian, bo nie jesteśmy handlarzami szczęścia i spełnienia, bo nie znamy żadnych cudownych recept, bo życie zawsze jest tajemnicą, a swoje wybory każdy podejmuje tylko na własną odpowiedzialność. Od ryzyka trudnych decyzji nie uwolni nas żaden Bakunin, Budda czy Konspiracyjne Komórki Ognia. Jesteśmy sami w kosmicznej pustce. Pozostawimy po sobie tylko tyle ile sami z siebie damy i wedle tego co sami – jako anarchiści – uznamy za naprawdę istotne. Jedno jest pewne, poszukując bez końca samych siebie, odrzucamy to co oferuje nam to zgniłe społeczeństwo i jego kapłani. Idziemy własną drogą, wytyczamy nowy, nieznany szlak.

Bo ścieżka powstaje tylko pod wpływem kroków idącego.

Nieprzystosowany (GwO)

DO ANARCHISTEK I ANARCHISTOW OD JEDNEGO ANARCHISTY

Drogie anarchistki i drodzy anarchiści, z niedowierzaniem czytam wasze posty w mediach społecznościowych i różnego rodzaju portalach, dotyczące zadym w Warszawie 11.11.

Tego, że były zadymy i w dużej mierze kibice atakowali policję, przy okazji rozwalając trochę małej architektury, która owszem jest z publicznych pieniędzy (nie zawsze w wielu przypadkach potrzebna ludziom i czy musi być tak kosztowna?).

Tak, staje po stronie kiboli, którzy napierdalają się z policją bo ta ostatnia zachowuje się na co dzień, w naszych miejscowościach, jak banda skurwieli. Czai się za krzakami na przejściach dla pieszych by złapać strasznego przestępcę jakim jest przechodzący na czerwonym, organizuje łapanki na zakapturzoną młodzież w poszukiwaniu trawki, za ubiór czy nadruk na ciuchach dopieprza się, przeszukuje i używa przemocy podszytej prawem. Na dyskotekach i w knajpach jest pełno tajniaków węszących jakieś „nielegalne” interesy. Poluje na graficiarzy i pijących piwo na ławce czy w bramie. Ściga babcie ” nielegalnie” handlujące cebulą, do tego za niezłe pieniądze nasze samorządy instalują monitoring by jakiś wąs nas podpatrywał wracających do domu. Nie mówiąc już o jawnych morderstwach, biciu, znieważaniu i gwałtach.

Tak staje po stronie frustracji nie mających perspektyw, staje po stronie frustracji. Stoję po stronie tych, których wrzuca się do śmietnika i tak łatwo oddaje się ich m.in. przez was, przez takie pieprzenie nacjonalistom i innym, którzy przynajmniej mają trochę oleju w głowie by ich w chujowy sposób politycznie wykorzystać, zamiast rozwiązywać ich problemy.

Po zadymach 11.11 ledwie mogących się równać z tymi antyglobalistycznymi na całym świecie, czy tymi, które przeprowadzali w większości anarchiści w ogarniętej kryzysem Grecji, wy mieniący się anarchistami potępiacie straszną przemoc kiboli, straszne koszta na jakie narażono miasto (notabene wydające wielokrotnie więcej na promocje czy wyjazdy służbowe miejskich szych niż te kilka zdemolowanych przystanków).

Komu chcecie się przypodobać?

Drobnomieszczańskiej i wrażliwej na każdy papierek czy kupę psa na chodniku estetyce? Za chwilę jej klakierzy głosować będą w wyborach samorządowych na liberałów. Fanom silnego prawa i porządku chcących zaostrzenia kar oraz żądających wprowadzenia ograniczenia swobód protestowania, które uderzą właśnie w was? Będziecie mówić, że przecież wy to nie ci szukający



rozróby kibole, bo ci lepsi o coś przecież walczący, kiedy menda wyciągnie pałę by was przepędzić?

Klasie bogatych, która bogaci się m. in. na spekulacjach gruntami, na których stoją nasze domy? Problemie aż nazbyt widocznym w Warszawie, gdzie ci wspaniali inwestorzy tak uwielbiający spokój i czystość najchętniej by te wasze skłoty rozpierdolili w drobny maczek. Jakie wy macie moralne do tego prawo? Dyskredytujecie anarchizm i wartości. które za nim stoją, a może raczej dla mnie za nim stoją, bo nic od was nie chcę i nie wymagam.

Pierdolcie się, po prostu pierdolcie się pierdoleni hipokryci.

Hipokryci, którzy podniecają się zadymami w Grecji zza klawiatury komputera, puszczający filmy o akcjach antyglobalistycznych, nadęcie małpujący styl czarnego bloku na własnych akcjach. Hipokryci, których rajcują ostre walki z policją górników w Hiszpanii, jęczący jak policja zwinie kogoś na kolejnej blokadzie eksmisji.

Nie kręci mnie zadyma dla zadymy i bez przekazu i kontekstu, nie jestem internetowym wojownikiem wzywającym do zadym, jednak każdego dnia idąc po tych samych ulicach co wy, co kibole, uważam, że dla wolnej jednostki i wolnego społeczeństwa, które staram się w trudach tworzyć, każdy policjant to prowokacja.

Znacie to uczucie gdy niesie was fala, smak i zapach benzyny, mokre ubranie od salwy z armatki wodnej, gaz w każdym waszym wydechu, kamień rozwalający witrynę banku, reklamę jakiegoś serwowanego nam gówna, kamień dosięgający pierdolonego pałkarza...

Mam gdzieś tą fałszywą drobnomieszczańską estetykę, wychodzę w nocy na miasto, czuje jego puls, i sprejem wywalam napis:

Anarchia matką porządku

A może dziś na którymś ze skłotów napiszę:

Pierdolcie się hipokryci!

Chyba się to niby swojskie towarzystwo pogubiło, chyba coś tutaj nie gra.

Na prawdę wstyd mi i już nic więcej.

Nadchodzi noc...

Pomimo waszego pierdolenia, pomieszania i niezrozumienia i moich gorących emocji

Anarchista

O POTRZEBIE POLARYZACJI

„O przeklęta stałości”

Max Stirner

Kiedy pewna idea, myśl czy koncept staje się szerzej opiewaną pieśnią bądź dźwignią społecznej przemiany, zostaje ona na ogół ogołocona ze swego pierwotnego radykalizmu, co nieuchronnie prowadzi do jej zastygnięcia w formie ideologii. Na potrzeby masowego odbiorcy musi ona stać się łatwiej przyswajalną i urabia się ją wedle społecznie usankcjonowanych norm moralnych i obyczajowych. Po to by zyskać szerszy oddźwięk oraz zdobyć liczniejsze grono adoratorów w liczbie wszystkich niezdecydowanych lub nieprzychylnie nastawionych, pozbawia się ją pazura, a z żywej i inspirującej dotychczas myśli ostaje zrąb martwej doktryny, która wzorem wyroczni definiuje właściwe postępowanie w ramach wyznaczonego przez siebie celu. To co początkowo stanowiło o jej sile zostaje stłumione w zarodku, niczym młodzieńcze ambicje, zuchwałe w zamiarach, lecz wedle wychowawcy niewymierne w skutkach.

Socjalizm, ale również i anarchia z tą nieszczęsną końcówką izm, jak każda ideologia jest zbiorem usystematyzowanych i niezłomnych poglądów mających w zamyśle ukierunkować zbiorowe działanie na wcześniej określony cel. Liczy się jej użyteczność i praktyczność, działanie jednostkowe mierzy się wtedy sumą zysków i strat.

Skutki takiego myślenia można szerzej zaobserwować na przykładzie historii ruchu anarchistycznego i zachowania jego prominentnych teoretyków; z chwilą gdy gusta przedstawicieli licznego drobnomieszczaństwa zostają urażone, niegdyś aprobowane metody działania zostają poddane druzgocącej fali obstrukcjonizmu, aż w końcu ku uciesze gawiedzi ostatecznie wyrzucone poza nawias anarchizmu. Takie są konsekwencje bratania się z masą, do którego początkowo anarchizm odnosił się z dezaprobatą i potępieniem.

Od mniej więcej tego momentu anarchizm na stałe zostaje wpisany w całokształt myśli socjalistycznej i wraz z typową dla niej chrześcijańską retoryką ma czynić zadość większości, wyrzekając się swych indywidualnych obiekcji, czyli tego co było jego pierwotnym fundamentem.

Nim anarchia epoki propagandy czynem została siłą ujęta przez dyskursywny rozum w uschematyzowaną konstrukcję, była swego rodzaju stosunkiem emocjonalnym, gdzie główne skrzypce grały uczucie i wola. Podczas gdy socjalizm jako już mniej lub bardziej zakrzepła doktryna wychodził w swych rozważaniach od mas i to w nich widział niezbędne narzędzie zaprowadzenia nowego ładu, anarchia stawiała sobie za punkt wyjścia jednostkę, choć właściwie dużo bardziej odpowiednim byłoby napisać, że to jednostka z jej subiektywistycznym wglądem stawiała sobie za punkt wyjścia anarchie.

Konieczne staje się określenie co rozumiem przez pojęcie anarchii, by rozwiać powstałe niechybnie wątpliwości. Postaram się również w miarę możliwości o odgraniczenie jej od socjalistycznego nurtu i wyeksponowanie własnych rozwiązań i aspiracji.

Anarchia jawi mi się jako pewien rodzaj postawy, predestynujący określony sposób działania, który w rezultacie stwarza specyficzne warunki do zaistnienia. I tak, na ową postawę nieuchronnie wynikłą z etymologicznego sensu anarchii czyli czegoś co nie uwzględnia żadnej władzy, składa się nonkonformizm i bezkompromisowość. Rozpatrując tymczasowy charakter ludzkiego bytowania w świecie, anarchista stawia na maksymalizacje środków, które najpełniej pozwolą wyrazić mu swą postawę sprzeciwu w tym krótkim odstępie czasu, który dzieli życie od śmierci, nie zważając przy tym na zastane interpretacje i sugestie właściwego działania oraz dawno przebrzmiałe moralne dyrektywy krępujące swobodę jego ekspresji.

Stojąc na gruncie indywidualizmu, praktycznie nic nie ogranicza jego kreatywności w doborze i urzeczywistnieniu wybranej drogi oporu. Socjalizm jak i inne społecznie ujęte ideologie, w tym naukowy anarchizm ze swymi obietnicami odroczonego w czasie „kryształowego pałacu” i przyrzeczeniami wolności, nie dają jednostce nic prócz błogiego poczucia roztopienia się w mrowiu podobnie mu myślących i działających we wspólnie zamierzonym celu. Stwarza to sytuacje w której indywidualne roszczenia są ograniczone przez pozornie obiektywną prawdę i jej ilościowy ekwiwalent w postaci członków ruchu, generalizując nasze Ja do wymiaru komponentu historycznego nawozu, gromadzonego dla szczęścia przyszłych pokoleń.

Owocem subiektywistycznego sposobu postrzegania świata jest relatywizacja do jednostkowego poziomu wszelkich problemów oczekujących na rozwiązanie. W najwyższym stopniu pozostawia ona podmiotowi autonomię i swobodę wyboru, czyli to czemu anarchia przypisuję najwyższą rolę. W przeciwnym razie, tak jak ma to miejsce w socjalizmie, mamy do czynienia z absolutyzacją pewnych wartości, a tam gdzie dochodzi do absolutyzacji, na znaczeniu traci wolność, a w grę zaczyna wchodzić dogmatyzm.

Wraz z odrzuceniem kulturowo, historycznie i społecznie nawarstwionych obyczajów i interpretacji, które jest niezbędne dla zaistnienia wolnego i twórczego podmiotu, anarchista stawia się w opozycji wobec biernie podległych mas. Nonkonformistyczna postawa prowadzi zatem prosto do buntu lub poniechania wszelkiej działalności i

odwrócenia się od życia. Anarchia jako wiecznie podsycany płomień sprzeciwu i negacja zastanej rzeczywistości, nie ucieka rzecz jasna od problemów, lecz pozostaje aktywnym środkiem ich rozwiązania. Wiedząc, że tylko działanie jako takie, znajduje oddźwięk w rzeczywistym świecie i że żadne idee nie zdołają nim poruszyć jeśli zabraknie ich realizatorów, wcielających je w czyn, anarchia wydaje się być przeciwieństwem stagnacji, na tyle na ile to możliwe. W rzeczy samej jest najrzeczywistszym wyrazem aktywności, która nie zna końca. Jako idea bezpośrednio sprzęgnięta z samym życiem, jawi się jako nieustanny ruch bez sfinalizowanego projektu, który grozi jej zakrzepnięciem w sztywnej bryle fetyszu i ignorancji. To dlatego nie może ulec dewaluacji pod presją historycznych kulturowych czy społecznych zakusów, gdyż o jej wartości stanowi płynność, względność i czasowość. Anarchista w odróżnieniu od przedstawicieli społecznych izmów nie szuka sprzymierzeńców wśród zasklepionych duchowo mas, czy tym bardziej poparcia dla swojej racji. Swój cel i zarazem rozwiązanie odnajduje głęboko w sobie, daleko poza widokiem krótkowzrocznej gromady. Głupotą byłoby zabieganie o akceptację ludzi z którymi dzieli mnie antagonizm, tym bardziej że nie znajduję z nimi pokrewnego celu. Socjalizm, ale również anarchizm o orientacji społecznej bez mas jest niczym, obraca się w próżni życzeniowego myślenia i atmosferze niecierpliwego wyczekiwania na odpowiedni, historycznie uargumentowany, i z tego faktu konieczny moment. Anarchista jest w o tyle lepszej sytuacji, że jego cele nie znajdują się poza zasięgiem jego życia i osoby.

Jako, że cel nie jest tu wyartykułowaną sumą zbiorowego pragnienia, ani nie jest zamknięty w ramach ideologii, może być dzięki temu różnorodny, stosownie do mnogości podmiotowych dążeń. Wychodząc od jednostki i na niej skupiając swoje zainteresowanie, zasadniczo wspólnym przejawem anarchii jest czynny opór i walka z przejawami władzy. Ta natomiast sięga daleko dalej niż socjalistyczna „polityka żołądka” walcząca z nierównością warunków materialnych, dalej niż utyskiwania anarchizmu na państwową kuratelę. Struktury władzy sięgają najgłębszych pokładów naszego jestestwa; występują w formie obyczajów, wzorców moralnych, sumienia, naszych fobii, a nawet języka, którym się posługujemy. Dlatego wola ich zniszczenia, łączy się tu nierozerwalnie z potrzebą samodoskonalenia i dyscypliny, a co za tym idzie z wolną od brudz uwarunkowania indywiduacją naszej jaźni, która przybiera funkcję nieustającej autointerpretacji rozciągniętej na cały okres naszego życia. Stąd cel otwiera się na nieskończenie wiele perspektyw i posiada wiele możliwości ich objaśnień, a przy tym niejako stapia się tu ze swoim środkiem, czyli poszukiwaniem właściwej drogi. Jego sensem jest zatem szukanie sensu w świecie który sensu nie posiada. Możliwości są zatem nieskończone.
Słowo jeszcze o wolności, której socjalistyczna interpretacja jest zasadniczo inna niż w przypadku anarchii czy anarcho-nihilizmu, bądź jak kto woli anarcho-indywidualizmu. Chcę tu zaznaczyć, że pojęcia są tylko etykietami które mają zobrazować ich posiadacza i służą dookreśleniu ich stanowisk. Nigdy nie powinny służyć za samodzielne byty oderwane od żywych ludzi i czynów, które ich definiują.

Wolność socjalistyczna to nic innego jak rodzaj swobody, pożądanie gnuśnego i spokojnego żywota, zadowolonych z siebie i wolnych od trosk ludzi, obdarzonych pewnym rodzajem przyzwolenia przez jakąś instancje lub obopólną zgodę. Nie mówię, że wolność w anarchii to nieokiełznane czynienie tego co dusza zapragnie. Co natomiast chcę powiedzieć to, że wolność jako wyobrażenie czy założenie jakiegoś celu jest nicością, skoro można zechcieć wszystkiego, a niczego nie zrobić, lub wybrać beztrosko pierwsze lepsze rozwiązanie. Wolność staje się rzeczywistością poprzez akt jednostki świadomej swego pragnienia wolności. Czy miało by to znaczyć, że wolność jest projektem nigdy nie spełnionym? I tak i nie, gdyż kiedy pragnie się wolności, nieuchronnie staję się wobec przeciwności i trudów, które ją hamują. Wolność lub jej pragnienie byłoby zatem walką, stawianiem czoła ograniczającym nas przeciwnościom losu, a jej wartość byłaby szacowana dopiero miarą oporu który się pokonało.

Po raz drugi widzimy jak środek zastępuje nam cel. Czy to źle? Bynajmniej. Cel raz osiągnięty, pozostawia po sobie pustkę, nie do wypełnienia oraz rodzi inercji, zwłaszcza jeśli był przedsięwzięciem wielkiej wagi. Anarchia zatem jako projekt bez początku i końca staję się wobec tego posłannictwem nadludzi, którzy z szaloną pasją zatapiają się w niemym nurcie wiecznego koła bytu.

W tych kilku słowach chciałem zaanonsować niezbywalną potrzebę separacji dwóch różnych, a poniekąd przeciwstawnych sobie prądów myślowych. Nie wynika ona jakby się mylnie zdawało z niechętnego nastawienia autora tego tekstu wobec jednej z nich, lecz z oczywistej dysharmonii i tarć, wywoływanych próbami połączenia ze sobą nie przystających do siebie elementów układanki, jaką stał się urosły do niebotycznych rozmiarów gmach doktryny anarchizmu. Konieczność ta tym bardziej wydaję się obligatoryjna, gdyż w łonie formalnego anarchizmu, ideologii coraz bardziej konsolidującej się z zachowawczymi i pragmatycznymi ruchami społecznymi, prąd nonkonformistyczny jest zwalczany z wściekłą zawziętością. Na potrzeby skontrastowania tych dwóch nurtów, pozwoliłem sobie na użycie określenia anarchia, określenia, które od wieków narosło pejoratywnym znaczeniem.

Nie powinno nas to jednak w żaden sposób zniechęcić czy odwieść, od sławienia jej imienia aktywnym przeczeniem zastanego.

O nową (starą) anarchię !

Raskolnikow

11 LISTOPADA Z NIHILISTYCZNEJ PERSPEKTYWY



„Kwaśne prawdy same cisną się na usta. Ludzie tęsknią za silną władzą, a kryzys jedynie umacnia w nich tę tęsknotę. Społeczeństwo nie jest sojusznikiem wolności, anarchiści są gatunkiem ginącym.

W pierwszym świecie nie ma ruchów dążących do rewolucji, ani dysponujących choćby znaczącym potencjałem wywrotowym. Skończyła się era zbiorowych narracji – społeczeństwa składają z coraz bardziej zindywidualizowanych, nowoczesnych niewolników. Nie ma już świeżych idei, niepokojących umysły nowych pokoleń, nad wszystkim góruje jedynie gigantyczna sylwetka globalnego rynku i jej militarni gwaranci. Poniżej trwa praca i rozrywka, zakłócana przez bezskuteczne strajki. System zamknął swoje panowanie nad społeczeństwem – kocha ono kapitalizm i wierzy we władzę. Ale nie zamknął jej nad jednostką. Nie uwięził ducha jej indywidualnego buntu, który zjawia się na tym świecie w najmniej oczekiwanym momencie poprzez sztukę, bunt i miłość. Tak dokonuje się wyzwolenie ze szponów rzeczywistości."

Obserwując jak faszyści prężą muskuły na ulicach Warszawy wygodnie i niebezpiecznie jest pogrążyć się w dobrze znanych, ciepłych wodach prostych ideologicznych odpowiedzi. Zamiast urządzać zawody o to, kto sprawniej posługuje się przerdzewiałą aparatura pojeciową marksizmu, mającą rzekomo wskazać nam rozwiązania, spójrzmy lepiej prawdzie w oczy:

Nie wiemy jaka czeka nas przyszłość.

Przyznanie się do tak prostej prawdy daje ulgę i pozwala zacząć swobodnie myśleć. Zamiast na gwałt rozprawiać o „budowaniu ruchu i alternatyw dla faszyzmu" – tak jakby z niczego można było ulepić coś – lepiej zacząć uważnie i z realizmem przyglądać się rzeczywistości, która daleka bywa od naszych politycznych życzeń. To zaś wymaga skonstatowania kilku bolesnych, ale jakże oczywistych prawd.

Nie wiadomo jeszcze czy próba trwałego wyjścia neofaszystów poza margines jest czymś co ma szansę się powieść. Na razie mamy demonstracje siły, dla której 11.11 tło robią rozmaite środowiska i ugrupowania polityczne plus liczni fani powiewania flagą raz do roku. Każdy próbuje tu uszarpać coś dla siebie. Medialny sukces jednej dużej inicjatywy daje wiatr w żagle i zachęca np. do napaści na skłot czy policję, ale wcale jeszcze nie oznacza, że neofaszyści będą w stanie zbudować i na dłuższą metę rozwinąć stabilne struktury oraz przebić się do polityki oficjalnej na wzór Jobbiku. By się o tym przekonać musimy jeszcze poczekać i uważnie obserwować, a jednocześnie już pomału przeciwdziałać. Skala ich agresji bowiem wzrasta i z tym trzeba zacząć się liczyć. Miarą anarchistycznych antyfaszystów powinna być jednak nie tyle zdolność do obrony przed napaściami, przed którymi czasem po prostu obronić się nie da, lecz umiejętność udzielania na nie adekwatnych odpowiedzi z pełną świadomością znikomości naszych sił. Siłą anarchistów powinna być jakość, a nie ilość.

Nie należy jednocześnie zapominać, że mieliśmy już przecież pochód do władzy LPR i MW – które zostały doskonale zaabsorbowane przez system. Czy teraz będzie inaczej? Nawet w razie ewentualnych sukcesów politycznych mglistego jak na razie tworu zwanego Ruchem Narodowym nie wiemy czy nie skończy się to jak zawsze – część chłopców poczuje zapach władzy, utemperuje poglądy i wskoczy na intratne stołki, reszta zaś rozczarowana po raz kolejny pomstując na tych którzy się sprzedali, powróci na dawny margines. W ilu to już ugrupowaniach politycznych był Zawisza, o których nikt dziś już nie pamięta? Destrukcyjną rolę mogą też odegrać ambicje wodzowskie, które będą podsycać rywalizację o przywództwo między ONRem i MW. A może MW wyciągnęła z tego jakąś lekcję i tym razem będzie postępować inaczej? To spekulacje, które rozstrzygnie czas.
Warto jednak wykorzystać obecną sytuację do zastanowienia się nad naturą społeczeństwa i wyobrażeniami, jakimi uwodzą się nawzajem polscy anarchiści.

Sukces Marszu Niepodległości pokazuje nam, że jeżeli w najbliższym czasie nadal rozwijać się będzie w tym kraju jakaś radykalna opozycja antysystemowa nie będzie mieć ona bynajmniej nic wspólnego z anarchizmem ani radykalną lewicą. Będzie leżeć ona na prawo od PiS-u, tak jak goszyści leżeli na lewo od partii komunistycznej. Żadne anarchistyczne zaklęcia tego nie zmienią.

To właśnie ta strona sceny politycznej – w absurdalnym zwarciu z konsumpcyjnym mainstreamem – ma w

tym kraju monopol na narrację społeczną. Te dwie siły dyktują znaczenie pojęć i rozumienie słowa wolność. To zresztą jedyny taki kraj gdzie istniał wielomilionowy ruch pracowniczy, który modlił się do papieża oraz Reagana i Thatcher, w tym samym czasie gdy inne podobne mu ruchy na antypodach jego idole topili we krwi. Zdają się to rozumieć tacy ludzie, jak niejaki Cisza, który swój społeczny pragmatyzm rozwinął do tego stopnia, że stanął niedawno w obronie katolickości uciskanych mas eksmisyjnych. Jeśli bowiem masom odebrać ich chrześcijańskie wartości cóż pozostanie? Dzikie prawa rynku. (Warto zauważyć, że podobnej argumentacji używają członkowie Solidarności, którzy pieszczą się obecnie z lubelskim ONR-em) Jak widać szantażowi wyboru narzucanego przez polską rzeczywistość polityczną ulegają nawet anarchiści. Wielu z nich już dawno wypaliło swoje idee, ucząc się jak w codziennych potyczkach z rzeczywistością zamieniać je na na bieżące, doraźne korzyści i kompromisy. Ci, którzy z anarchistów zamienili się w skutecznego pracownika socjalnego i którzy w swojej obsesji pozyskania klasy pracującej, wyrzucili za burtę jako zbędny balast, wszystko co w anarchizmie mogłoby masom przeszkadzać. Co jednak pozostało z ich Anarchii? To temat na odrębny tekst.

Czy społeczeństwo, które na każdym kroku żąda ode mnie przystosowania się i mówi „nie wychylaj się", żąda coraz nowocześniejszej policji, coraz lepszej władzy i codziennie zgina kark przed swoimi szefami, może nagle zapragnąć tego samego co Ja?

Rzeczywistość tego kraju nie pozostawia złudzeń, zaciska się ona na szyi anarchisty jak pętla. **Polski anarchizm powinien wyzbyć się wszelkich nadziei – zwłaszcza tych na wielki zryw mas pracujących – aby mógł narodzić się na nowo, by odkrył, że znajduje się na politycznym pustkowiu, zimnym i nieprzyjaznym, by dzięki temu wydobył z siebie na nowo spontaniczność i wrogość wobec otaczającego go świata. By stał się wolny.**

Im szybciej anarchiści wyleczą się ze swoich złudzeń tym szybciej anarchizm odzyska swój wigor i pierwotną energię, zdolną wstrząsać sumieniami. Anarchia nie tylko może istnieć bez mas, może na tym wręcz skorzystać. Jedną z jej istotnych cech jest bowiem nieufność wobec społeczeństwa i tego wszystkiego co wpaja ono jednostce.

Psycholog społeczny Czapliński trafnie zauważa: „Polak, który siedzi przed telewizorem, szacuje siłę wpływu po tym, co widzi. I jak widzi na Marszu Niepodległości tłumy, to myśli: „Ale oni mocni", a zaplecze prezydenta jest słabsze, a lewicy w ogóle nie widać prawie. To są zapasy polityczne. Polacy siedzą w jury i mówią: ci dobrze wypadli, masa, siła, mają coś do powiedzenia."

Tym właśnie jest społeczeństwo. Castingiem na nowego wodza. Uczy nas ono konformizmu, przenika je duch podporządkowania. Typowym odruchem jest poszukiwanie akceptacji, naśladowanie innych i podążanie za wolą większości. Dostosowanie się, wyrzeczenie własnej indywidualności – oto podskórne wytyczne każdego kolektywu.

To, że tak wielu ludzi, o nastawieniu patriotycznym, nie jest podobno zainteresowanych programem politycznym ONR i MW, a mimo to przychodzi na Marsz Niepodległości, mówi nam co nieco o naturze społeczeństwa i pokazuje na jakiej glebie wyrasta nacjonalizm – na glebie patriotyzmu i owczego pędu mas. Ci, szczerozłoci, niewinni patrioci, kobiety z dziećmi i balonikami, szlachetni, emerytowani AK-owcy, związkowcy Solidarności, raczej nie przyjdą na demonstrację antywojenną ani nie pomogą zablokować eksmisji dla zamanifestowania swoich uczuć patriotycznych. Nie przeszkadza im natomiast być mierzwą neofaszyzmu, nabijać mu statystyki i robić medialny PR. Neofaszyści otworzyli kramik z patriotyzmem, a klienci ustawili się w kolejce, po baloniki, proporce i dumę narodową.

Patriotyzm to narracja opowiadająca o losach stada, jego klęskach i zwycięstwach w rywalizacji z innym stadem o ziemię, surowce, władzę. Zależnie od koniunktury stada łączyły się w watahy, dzieliły i napadały na siebie. Nie było tu dobrych i złych, rządziło prawo silniejszego. Tak prezentuje się historia XX wieku i cała historia ludzkości.



Gdy stado wycierpi wiele gwałtu ze strony silniejszych, wówczas jego patriotyzm napełnia się martyrologiczną szlachetnością uciemiężonej ofiary, by za jakiś czas kiedy nadarza się okazja, role uległy odwróceniu, i wówczas dawne ofiary stają się katami, a resentyment i żądza panowania przemieniają w retorykę narodowej wielkości, która powiewa na niegdyś zakrwawionych sztandarach.

Nacjonalizm to narracja opowiadająca o losach stada, które postanowiło podporządkować sobie słabszych. Patriotyzm to doskonała kosmetyka dla tych zabiegów, ułatwiająca mówienie o potrzebie naprawienia wyrządzonych krzywd, cywilizacyjnej misji, potrzebie ochrony własnych interesów. Znajdzie się tam nawet miejsce na obronę uciskanej mniejszości, tyle, że narodowej – w kraju sąsiada. Nawet jeśli zgodzimy się, by uczucie do miejsca naszego pochodzenia nazywać patriotyzmem, trzeba zdawać sobie sprawę, że historycznie częściej był on narzędziem mobilizowania mas do ludobójczych wojen i wzajemnych rzezi, niż źródłem pokoju.

W dzisiejszych czasach europejski porządek chwilowo stabilizuje prawo międzynarodowe. Znękana i wyczerpana krwawą łaźnią obu wojen światowych Europa powściągnęła krwiożercze instynkty państw i narodów. Jest to jednak kruchy rozejm pod powierzchnią którego tlą się konflikty interesów, punkty zapalne, gospodarcza rywalizacja, dawne urazy, potyczki o przewagę. W ramach tego kruchego rozejmu postępuje jednak powolny proces zacieśniania współpracy struktur siłowych, służb specjalnych i narzędzi kontroli, które cały czas ulepszane dzięki rozwojowi technologiczno-informacyjnemu, oplatają jednostkę siecią coraz bardziej złożonych powiązań. Nie jest to wyłącznie efekt zamierzonych działań, to nieunikniona pochodna ogólnego cywilizacyjnego „postępu". Państwa mimowolnie dostają dzięki temu do ręki coraz to sprawniejsze środki panowania. Na poziomie instytucjonalnym postępująca unifikacja zmierza stopniowo do utworzenia jednego super państwa, konsolidacji europejskiego potencjału siły, by umocnić jej pozycję jako uczestnika w globalnej rywalizacji geopolitycznej. Oznacza to przeniesienie skoncentrowanego potencjału przemocy na wyższy poziom o globalnej skali, nie gwarantując jednocześnie wcale, że cała struktura za jakiś czas nie rozpadnie się pod wpływem wstrząsów, wywołanych kryzysem, wewnętrznymi sprzecznościami systemu kapitalistycznego. Kryzys grecki stanowi kostkę domina zdolną zachwiać całą resztą i doprowadzić do zabójczego pęknięcia, otwierającego nowy rozdział w historii współczesnej Europy, dużych niepokojów społecznych i nowych rozdań w układzie sił. Na tym tle budzą się nacjonalistyczne upiory i pełne wściekłości prośby mas, by kapitalizm znów był tak dobry jako dotychczas. Frustracje te od wewnątrz korodują chwiejącą się Europę. Na obrzeżach tego tła duch Anarchii rozsiewa swój ogień, pobudzając sumienia nielicznych. Nihiliści starają się zachwiać tym porządkiem i wykoleić go, wierząc, że zasługuje on na zniszczenie.

Unikając łatwych ocen

Wielu historyków twierdzi, że anarchizm w Polsce nie miał szans się upowszechnić, bo okupowani Polacy miarą wolności uczynili posiadanie własnej państwowości. Warto zauważyć, że dziś ten typ myślenia jest nadal obecny. Jedni nie chcą się buntować właśnie dlatego, że Polska posiada własną państwowość, czują się więc niepodlegli. Drudzy zaś napędzani także charakterystyczną dla Polaków antyzaborczą nienawiścią do władzy, nawołują do buntu, bo jak głoszą Polska wciąż nie odzyskała suwerennej państwowości. Antypaństwowość ta idzie więc w nacjonalistyczno-pisowski gwizdek, a horyzont odniesień wytycza wciąż kwestia posiadania władzy. Ogromna skala kłamstw na temat rzekomych prowokacji na celu ma wywołanie ducha dawnych krzywd i ponowne rozpisanie ról według tych starych narodowo-wyzwoleńczych scenariuszy.

Choć w całej Europie panują nastroje strajkowe, nic nie daje podstaw, by twierdzić, że są one rewolucyjne lub takim bliskie.

Warunkiem radykalnej transgresji jest naprawdę głęboki kolaps systemu. Nawet tam, gdzie istnieją mocne tradycje lewicowe, jak np. w Grecji czy innych krajach południa, jedynie nieliczni mówią o rewolucji. Czy ktoś ich jednak bierze na poważnie? Zdecydowana większość – włącznie z Oburzonymi – chce by system działał jak dawniej, ukrócił władzę drapieżnej finansjery, powrócił do swojej socjalnej twarzy. Naiwnie domagają się oni od systemu by o nich zadbał. Hasło samostanowienia stanowi tu raczej argument retoryczny, mający przypominać władzy, że to ona powinna im służyć, jak wyobrażają to sobie uczestnicy tych protestów.

Podobnie sprawy mają się z antyfaszyzmem. Nawet jeśli ze wzrostem politycznego znaczenia narodowych radykałów, uaktywni się część młodzieży, wcale nie będzie to oznaczać, że zacznie się ona upolityczniać w kierunku radykalnych alternatyw. **Liberalny antyfaszyzm jest wygodny dla systemu, który prezentuje się jako tolerancyjny, liberalny, antyrasistowski.** Wypowiedzi Szczuki w programie Tomasza Lisa, dobrze pokazują jak lewicowi liberałowie chętnie przytulą młodzież do państwa i policji, które ochroni ich przed kibolami. Owszem, angażowanie się młodych ludzi w szerokie inicjatywy antyfaszystowskie może otwierać pole do agitacji, ale czy ktokolwiek weźmie ją na poważnie? Antyfaszyzm nie musi prowadzić do anarchizmu tak jak walka o prawa pracownicze nie prowadzi dziś do antykapitalizmu. Oczywiście, nie jest to głos przeciwko antyfaszyzmowi, raczej próba nadania realistycznego tonu obecnym analizom, w których anarchiści starają się przypisać sobie wyjątkową rolę, jaką rzekomo mieliby odegrać.

Mówienie o sobie, jako jedynej prawdziwej alternatywie dla faszyzmu świadczy o wyjątkowo dobrym sam-

opoczuciu. **Dla zwykłych ludzi alternatywą jest stan obecny, system w jakim żyjemy, gdzie napięcia społeczne pozostają uśpione i nikt nie zamierza ich kontestować, bo za cenę wyrzeczeń i kompromisów jednym pozwala on gnieździć się w norach jałowej egzystencji i prywatności (które są schronieniem na morzu brutalnej rzeczywistości), a drugim daje szansę, by z satysfakcją wspinali się po drabinie społecznej hierarchii i rywalizacji, goniąc za osobistą samorealizacją.**

Jeśli jednak kurczowo trzymamy się przebrzmiałych ideologicznych wytrychów, mitów o uciskanej większości i rewolucyjnej misji proletariatu, wpędzamy się wyłącznie w nieubłagane poczucie winy i system wzajemnych oskarżeń. Zamiast kłócić się kto skanalizował antyfaszyzm – Kolorowa Niepodległa czy anarchistyczni fundamentaliści i Antifa, warto byłoby włączyć do tych rozrachunków także społeczeństwo i zapytać jaką rolę odgrywa ono samo we wzrastaniu popularności nacjonalizmu. Takie stawianie sprawy jest jednak tematem tabu. Społeczeństwo znajduje się poza wszelką krytyką – jest wybrednym klientem do którego zewsząd łaszą się wyliniałe polityczne prostytutki, zachwalające swoje piękne ciała. Spór toczy się o to kto pójdzie z nim do domu, od kogo kupi on działkę ideologicznego towaru.
Nie ma sensu dyskutować o czymś takim jak ruch anarchistyczny, gdyż coś takiego w Polsce nie istnieje. Ruch to widoczna siła zdolna odgrywać rolę w bieżących wydarzeniach politycznych. Siła z którą rządzący muszą się w jakimś stopniu liczyć. Nie ulega wątpliwości, że środowisko polskich anarchistów takiej siły nie posiada. Są nieliczne grupki, które im szybciej odzyskają własną psychiczną autonomię i zostaną wrzucone w rzeczywistość – bez znieczulenia jakie serwuje im ciasne, ideologiczne getto – tym szybciej będą miały okazję zweryfikować swoją życiową drogę i polityczne wybory. Pytanie nie brzmi więc jako pozyskać społeczeństwo, ale jak stawiać opór, będąc świadomym że społeczeństwo nas nie poprze.

Jednego możemy być pewni, gdy sytuacja robi się poważna, szybko dobiegają końca deliryczne zaklęcia o rewolucji, a zaczyna się polityka faktów, podyktowanych odwagą i strachem. Rzeczywistość weryfikuje wtedy górnolotne hasła, nasze własne. **Narazie widzimy jak przeważająca siła nacjonalistów wyperswadowała antyfaszystom pomysł kolejnej blokady, co skończyło się izolowaną, pokojową demonstracją. Antyfaszyści najpierw uwierzyli, że uda im się zmobilizować tłumy warszawiaków, by w rok później utracić nawet wiarę w to, że uda im się zmobilizować samych siebie. Zdezerterowali więc z blokady. To realne zwycięstwo faszystów.** „Wagenburg” żąda ochrony od miasta i policji. To również skutek niestnienia ruchu. Gdy brak ludzi, a w drzwi tłucze pięść uzbrojonego osiłka, upada kurtyna idealistycznych omamów i pałka policjanta okazuje się przyjazną dłonią. Ta sama, która później będzie wyrzucać skłotersów na bruk. Państwo jak zawsze zjawia się jako gwarant prawa i porządku.

Z drugiej strony, obserwując reakcje establishmentu na działania nacjonalistów, możemy przekonać się jak reagowano by w odwrotnej sytuacji – gdyby to anarchiści wychodzili na ulice. Towarzyszyłoby temu to samo nawoływanie do delegalizacji (gdyby było co delegalizować) oraz inwigilacji przez służby bezpieczeństwa. Wyborcza, pisałaby o anarchistach jako zagrożeniu dla porządku demokratycznego. I miałaby rację. Bo tym właśnie jest Anarchia. W takiej sytuacji znajdują się współczesne ruchy anarchistyczne w krajach takich jak Chile czy Grecja. Choć opierają się one na postulatach cieszących się poparciem pewnej części społeczeństwa (jak np. sprzeciw wobec prywatyzacji szkolnictwa), to legitymizuje je to w oczach biedoty jako sojusznika, ale nie jako autonomiczną siłę.

Trzeba to sobie powiedzieć jasno: retoryka anarchizmu nie znajduje w Polsce zainteresowania wśród pracowników, studentów i młodzieży. Ponieważ – nie licząc burzliwego okresu rewolucji społecznych pierwszej połowy XX wieku – anarchizm niemal zawsze pozostawał głosem nielicznych i ich radykalnego sumienia, ale również dlatego, że brak tu zupełnie gleby na której mógłby wzrastać. Anarchiści, którzy nie chcą rezygnować ze swoich postaw, ani kończyć w roli politycznych stręczycieli, przeżywających wciąż ten sam miłosny zawód, muszą przemyśleć swój anarchizm na nowo, odbudowując go w zgodzie z własnym sumieniem i poprzez swoje czyny. Pytanie brzmi, co pozostanie gdy uwolnimy się od szkodliwych złudzeń? Co pozostanie gdy odrzucimy balast środowiska, groteskowo dyskutującego na swoich zjazdach o statucie „przyszłego społeczeństwa anarchistycznego”? Otwarta przestrzeń.

W tym kraju anarchista nie będzie kimś lubianym. Rolą anarchisty nie jest jednak bycie lubianym. Zadaniem nieprzystosowanych jest w pierwszej kolejności odnalezienie innych nieprzystosowanych i udzielenie sobie wsparcia. Podjęcie samodzielnych decyzji, bez oglądania się na jakikolwiek „ruch”.

Zamiast zastanawiać się jak wyzwolić społeczeństwo, które nie ma ochoty być wyzwalane, lepiej zastanówmy się jak wyzwolić samych siebie – tu i teraz z narzuconych nam przez nie ról. Również z roli wyzwolicieli społeczeństwa, które często przesłaniają nam naszą własną, głęboko osobistą, codzienną opresję.

I czy w ogóle chcemy to robić.

Nieprzystosowany

WOLNOSC POD OKIEM TRZECH STRAZNIKOW

Możesz demonstrować i wiecować, krzyczeć, grać punka, wyrzec się mięsa i samochodu, mieć bunt w oczach i na koszulce. To jest dozwolone. Problemy zaczynają się, kiedy masz pociąg do cyngla lub lontu. Gdy mówisz o akcji bezpośredniej, ściągasz na siebie surowy wzrok trzech strażników.

Trójka symbolicznych osób pilnuje ruchu anarchistycznego, aby nie stoczył się on w przemoc. Tymi postaciami są kontrwywiadowca, psychiatra i pracownik u podstaw. Gdy buntownik trzyma butelkę z benzyną, trzej dozorcy odradzą rzucanie do celu. Powiedzą, że tylko agenci rządu i szaleńcy chcą podpalać świat. Strażnicy ruchu „A" zaproponują łobuzowi zdrową, alternatywną pracę u podstaw – gotowanie zupy dla biednych lub pocieszanie eksmitowanych staruszek.

Próbkę takiego hamowania agresji można było zobaczyć w Krakowie. Obchodom dwudziestolecia „Innego Świata", które zorganizowano w tym mieście, towarzyszył wykład o greckich insurekcjonistach. Mówca wprowadził słuchaczy w świat bezkompromisowego buntu, którego u nas nie ma.

To, co w Polsce nie istnieje, zaistnieć może. Zwolennicy rebelii już tu są. Niektórzy z pewnością nie mieliby nic przeciwko odrobince ognia. Założę się, że znalazłoby się nawet paru, którzy marzą o gigantycznej kuli żywiołu z piekła. Jednak Kraków jest to miasto podziałów i każdej „Cracovii" przeciwstawia się tu jakaś „Wisła". Pojawiły się więc argumenty przeciwpożarowe, antyterrorystyczne. Pochodziły, jak to zwykle bywa, z krainy trzech strażników.

Jeden ze słuchaczy ciągnął wątek kontrwywiadowczy. Podejrzewał, że ten cały insurekcjonizm może być brudną grą prowokatorów z tajnych służb i że greccy anarchoterroryści służą rządom do kompromitowania porządnych anarchistów. Pojawiło się nawet pytanie: „Czemu służą wykłady o insurekcjonistach?". Z niepokojem czekałem na: „Kto was szczuje? Kto za tym stoi?" Słowa te jednak nie padły. Przedstawiciele tendencji kontrwywiadowczej znali umiar.

Była też krytyka z pozycji zwolenników konstruktywnego postępu. Podkreślono, iż „walka dla samej walki" żadnego progresu nie przyniesie. Z archiwum wyciągnięto – jak to u anarchistów – przykład Hiszpanii z okresu wojny domowej. Siła tamtejszych towarzyszy miała pochodzić z pracy u podstaw, a nie z zamachów. Jednak z tą czarną Hiszpania tak już jest, że każdy bierze z jej dziejów to, co mu pasuje. Zwolennicy pokojowej gry o poprawę podkreślają znaczenie pracy widłami na hiszpańskim polu uprawnym, a gniewni gracze przypomną karabiny i dynamit na polu walki.

W czasie dyskusji zamanifestowała się także anarchistyczna tendencja psychiatryczna. Ktoś obawiał się, że buntownicze hasła insurekcjonistów mogą popchnąć różnych frustratów do niemądrych wybuchów agresji i że narodzi się zgraja niebezpiecznych wariatów. Wyczuwało się w tym apel do środowiska o uzbrajanie jedynie działaczy zrównoważonych, zadowolonych z życia i pozbawionych zaburzeń pod czaszką.

W czasie krakowskiej dyskusji jakiś oddolny „minister zdrowia" niemal ostrzegł, że powstańczy anarchizm jest tylko dla pełnoletnich osób z kategorią A w książeczce wojskowej. Takie podejście jest do tego stopnia rozsądne, że aż rozbraja. Tendencja psychiatryczna odbiera broń ruchowi, bo przecież zadowoleni i w pełni normalni osobnicy mogą nie wstąpić do bojówki. Obawiam się, że oni raczej wstąpią do galerii handlowej. A w wariatach siła! W nich nadzieja!

Istnienie trzech strażników przeszkadza buntownikom w rozwinięciu skrzydeł (i natarcia na skrzydłach). Jednak ci trzej dozorcy – trzeba mieć tego świadomość – mówią także mądre i potrzebne rzeczy. Pewna doza myślenia kontrwywiadowczego jest niezbędna, by jawne i tajne policje nie żonglowały nami. Praca u podstaw jest potrzebna choćby do tego, żeby ruch (zbrojny czy pokojowy) dysponował jakimiś zasobami. Wszak wspieranie skrzywdzonych grup społecznych, budowanie alternatywnych wspólnot, zakładanie wolnościowych domów pozwala zdobyć potrzebne środki i stworzyć sojusze.

Ograniczona dawka oddolnej „psychiatrii" też nie zaszkodzi, o ile polegać ona będzie na życzliwym wspieraniu towarzyszy w trudnych momentach ich życia. A takich, obawiam się, nie zabraknie na ścieżce buntownika.

[2*2=(A)]



CZESKIE MSW INTERESUJE SIE KONTAKTAMI MIEDZY ANARCHISTAMI Z EUROPY WSCHODNIEJ I GRECJI



GwO: *Publikujemy fragment raportu „Związki pomiędzy ekstremistami z Europy Środkowo-Wschodniej i Grecji". Został on przygotowany przez dr. Miroslava Maresa pracującego na Wydziale Nauk Politycznych w Katedrze Studiów Społecznych na Uniwersytecie Masaryka w czeskim Brnie. Warto podkreślić, że raport stanowi część projektu badawczego o nazwie „Metody Przewidywania Długofalowych Przemian Geopolitycznych w Europie Centralnej", opłacanego przez czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.*

Raport:

Ekstremistyczna przemoc uważana jest za poważne zagrożenie dla współczesnego europejskiego i globalnego bezpieczeństwa, głównie w związku z terroryzmem i innymi strategiami partyzanckimi. Środowiska ekstremistyczne z różnych krajów i regionów są obecnie ze sobą blisko powiązane i wzajemnie się wspierają. Ważną częścią dzisiejszego międzynarodowego ekstremizmu jest wymiana strategii i elementów taktycznych. Wzrastanie ekstremizmu w jednym kraju czy regionie jest powiązane z rozwojem ekstremizmu w innych krajach i regionach. Ten proces jest charakterystyczny gdy mówimy o wpływie ekstremizmu w Grecji na ekstremistów w Europie Środkowo-wschodniej. Poniższy artykuł analizuje kampanie i powiązania w łonie środowisk lewicowych ekstremistów, prawicowych ekstremistów oraz islamskich ekstremistów.

Lewicowy ekstremizm

Współpraca pomiędzy lewicą w Grecji i w Europie Środkowo-wschodniej ma długie tradycje, sięgające korzeniami XX wieku, kiedy to komunistyczne reżimy (głównie Czechosłowacja) udzielały pomocy lewicowym emigrantom, którzy uciekli z Grecji podczas trwającej tam wojny domowej z lat '40 i '50. Ta tradycyjna grecka diaspora nie jest aktywna politycznie za wyjątkiem kilkunastu „twardogłowych" komunistów. Komunistyczna Partia Grecji (KKE) włącznie z jej ideologią stanowi model dla dogmatycznej części komunistycznego spektrum – głównie w Republice Czeskiej i Słowackiej. Tym niemniej, KKE nie popiera współczesnej terrorystycznej i partyzanckiej przemocy, podtrzymuje zamiast tego tradycyjną, marksistowsko-leninowską linię masowej rewolucji. Jej oświadczenia tłumaczone są na języki Europy Centralnej (Komunistická strana Řecka 2012).

Młodzi skrajnie lewicowi ekstremiści z Grecji i Europy Środkowo-wschodniej rozpoczęli ze sobą intensywną współpracę, dzięki bojowym działaniom ruchu antyglo-

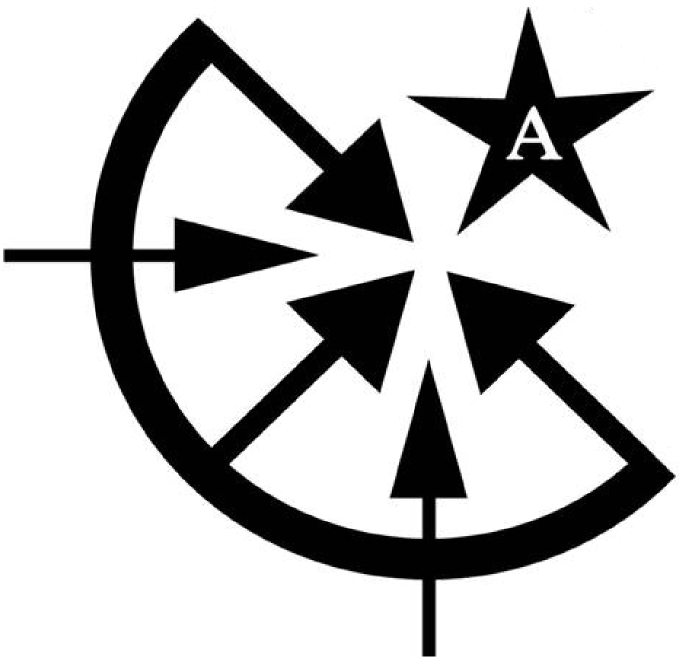
balizacyjnego na przełomie XX i XXI wieku. Black Block oraz inni bojowi aktywiści spotkali się na kilku wielkich demonstracjach, którym towarzyszyły zamieszki. Greccy aktywiści odwiedzili Pragę podczas protestów przeciwko Szczytowi Banku Światowego/Międzynarodowego Funduszu Walutowego we Wrześniu 2000 oraz podczas protestu przeciwko szczytowi NATO w 2002 r.

Z kolei bojowi aktywiści z Europy Śr-Wsch. byli w Atenach i innych greckich miastach (głównie w Salonikach) podczas Europejskiego Forum Społecznego w 2006 roku. Od tamtej pory pozostają w ciągłym kontakcie z greckim środowiskiem (Mezinárodní revoluční organizace 2010). Gdy w 2008 r. zaczęła się tzw. „Grecka Rewolta" wschodnioeuropejscy ekstremiści uruchomili u siebie silną kampanię poparcia dla niej. Powstały strony internetowe specjalnie poświęcone sytuacji w Grecji, głównie polska strona „Grecja w Ogniu" ("Greece in Fire"). Ukazują się na niej w języku polskim oświadczenia greckich grup terrorystycznych i bojowych, w tym Συνωμοσία των Πυρήνων της Φωτιάς ("Konspiracyjne Komórki Ognia") i jej sojuszników (Komórki Nikola i Alfredo"/FAI 2013). Grecki kryzys stanowi (oprócz kryzysu w Syrii) także jeden z głównych tematów czeskiej, komunistycznej i radykalnej strony internetowej "Třídní válka" ("Walka klas") (Bastl, Mareš, Smolík, Vejvodová 2011: 52).

Niektórzy lewicowi ekstremiści z Europy Środkowo-Wschodniej zajmują się także „bojową turystyką" w Grecji, inni po prostu tam pracują, dołączając do lokalnych struktur anarchistycznych, w tym do grup stosujących przemoc. Najgłośniejszą sprawą tego typu był przypadek Andrzeja Mazurka, okrzykniętego „ostatnim więźniem Greckiej Rewolty". W 2008 r. został on skazany w Grecji na 7 lat więzienia za udział w zamieszkach podczas demonstracji. W Grudniu 2012 deportowano go do polskiego więzienia, by odsiedział tam resztę wyroku. W Polsce,Słowacji i Czechach organizowano demonstracje i kampanie na rzecz jego przeniesienia do Polski. (Mareš, Výborný 2013: 30)

W Europie Środkowo-Wschodniej przeprowadzane były także bojowe działania odnoszące się do lewicowego ekstremizmu w Grecji, akcje te miały miejsce głównie w Czechach. W kwietniu 2010 kolektyw „Angry Brigade" ("Rozhněvaná brigade") zaatakował przy użyciu koktajli mołotowa grecką ambasadę w Pradze. Atak zadedykowano uwięzionemu anarchiście greckiemu Giannisowi Dimitrakisowi. W latach 2010-2011 na czeskich i słowackich autostradach zniszczonych zostało kilkanaście bramek, a przynajmniej jeden z ataków przeprowadziła grupa, której nazwa „Walka Rewolucyjna" ("Revoluční boj") inspirowana była Grecją. Atak był zaś dedykowany zabitemu greckiemu anarchiście Lambrosowi Foundasowi (Mareš, Výborný 2013: 31-32).

W ostatnich latach możemy zaobserwować w Europie Środkowo-Wschodniej oddziaływanie bojowych akcji bezpośrednich, przeprowadzanych przez greckich i włoskich ekstremistów oraz terrorystów ze skrajnej lewicy. Daje się zaobserwować również wsparcie dla antyfaszystowskiej walki greckich lewicowców, głównie przeciwko Złotemu Świtowi. Stanowi to ważny element współpracy pomiędzy lewicowymi ekstremistami z Grecji i Europy Środkowo-Wschodniej.





SPRAWDZ NASZE POZOSTALE BROSZURY

CZAS BOJOWYCH SUMIEN

Po tym jak grecki gliniarz zamordował nastolatka Alexisa Grigoropulosa, cały kraj ogarnęły, trwające przez kilka tygodni zamieszki. Jednak bunt nie wygasł z końcem 2008 roku, ani nie zaczął się w dniu zabójstwa. Doszło do wielu ataków na struktury Państwa i Kapitału, które następnie rozprzestrzeniły się na mniejsze miasta. Pod szyldem Konspiracyjnych Komórek Ognia (KKO) przeprowadzono około 200 podpaleń i ataków z użyciem domowej roboty ładunków wybuchowych. Ich celem stały się banki, instytucje rządowe, posterunki policji, biura partii rządowych, domy polityków, sędziów, kryminologów i dziennikarzy, prywatne firmy ochroniarskie, spółki budujące więzienia... Atakom zawsze towarzyszyły wykwintne deklaracje odpowiedzialności, przedstawiające nihilistyczną krytykę społeczeństwa.

We Wrześniu 2009, jednostka antyterrorystyczna przeprowadziła szeroko zakrojone naloty, których celem było zadanie ciosu KKO. Były one jeszcze jednym sposobem politycznej napaści na ruch anarchistyczny i antyautorytarny. Sytuacja zaostrzyła się, gdy w Listopadzie 2010, aresztowano dwóch członków organizacji, przeprowadzających operację na terenie Aten. W odpowiedzi na legalne porwanie naszych towarzyszy oraz w imię eskalacji walki wyzwoleńczej, Nielegalny Sektor Konspiracyjnych Komórek Ognia wezwał do sformowania globalnego i nieformalnego projektu, opierającego się na anarchistycznej subwersji, akcji bezpośredniej i międzynarodowej solidarności. Broszura, którą trzymasz w rękach dokumentuje te wydarzenia. W jej skład weszły komunikaty KKO, listy pisane przez uwięzionych członków grupy oraz innych anarchistów oskarżonych w tej samej sprawie, a także zarys wydarzeń, jakie miały miejsce podczas trwania pierwszego politycznego procesu przeciwko tej grupie. Zamyka ją przegląd bojowych akcji solidarnościowych z całego świata, będących odpowiedzią na apel o utworzenie Nieformalnej Federacji Anarchistycznej / Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego.



ZNAK ZYCIA



30 października 2013 rozpoczął się proces dwóch anarchistycznych towarzyszy Nicola Gai i Alfredo Cospito oskarżonych o atak na Roberto Adinolfiego, szefa włoskiej firmy atomowej Ansaldo Nucleare, powiązanej z koncernem zbrojeniowym Finmeccanica.

7 maja 2012 obaj towarzysze, działając pod szyldem Komórki Olga – Nieformalnej Federacji Anarchistycznej/ Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego (FAI/IRF) zaatakowali Adinolfiego pod jego własnym domem, przestrzeliwując mu nogę. Jak zadeklarowali była to reakcja na katastrofę nuklearnę w Fukushimie. W wyniku ich akcji oraz innych bojowych działań włoskiej FAI państwo rozpętało falę antyanarchistycznych represji. Przybrała ona postać policyjnych operacji "Ardire" i "Thor" w toku których aresztowano wielu anarchistów, dokonując nalotów na ich domy. Kolejnym przejawem wzmożonych represji były wysokie wyroki dla osób zatrzymanych podczas zamieszek w Genui (2001) i Rzymie (2011).

Represje nie ustaną, lecz ataki na istniejący porządek społeczny również nie wygasną. Buntowniczy duch naszych czasów wciąż manifestuje swoją obecność, a nielegalne ścieżki walki zaludniają się krokami nowych towarzyszy. Na miejsce aresztowanych przychodzą nowi, którzy kierowani solidarnością, przystępują do dalszej walki, pełni miłości, gniewu i woli niszczenia.

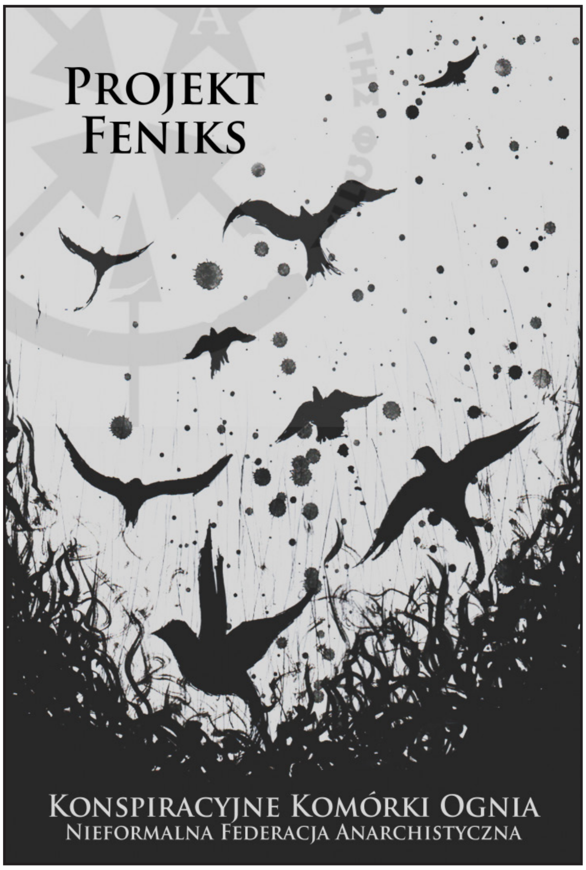
Teksty Nicola i Alfreda, którzy mieli odwagę wkroczyć na tę ścieżkę, przybliżają nam ich bezkompromisową postawę, pozwalając lepiej zrozumieć idee bojowego nihilizmu i insurekcji. Choć obaj towarzysze zostali odizolowani w więziennych celach, a ich korespondencja poddawana jest cenzurze, nie utracili oni swojej siły i nie wyrzekli się swoich przekonań, biorąc – w miarę możliwości – udział w anarchistycznym dialogu, którego zapis znajdziecie w niniejszej broszurze.

PROJEKT FENIKS

Jako nasz wkład do „Międzynarodowego Tygodnia Solidarności z Uwięzionymi Anarchistami" (20-30 sierpnia 2014 r) prezentujemy nową broszurę poświęconą insurekcyjnemu „Projektowi Feniks".

Broszura liczy 82 strony i stanowi zbiór komunikatów towarzyszących atakom jakie odbyły się na całym świecie od 7 czerwca 2013 do 11 czerwca 2014 r. pod wspólnym parasolem kampanii „Feniks". Teksty zawierają nihilistyczną krytykę systemu sądowniczo-więziennego i cywilizacji technologiczno-konsumpcyjnej oraz stanowią żywy wyraz afirmacji zbuntowanego Ja.

Projekt Feniks został zainicjowany w Grecji przez połączone siły grup, takich jak nowe Konspiracyjne Komórki Ognia (KKO), Gangi Świadomych FAI/IRF oraz Komórka Sole-Baleno. Jego celem jest/był „dynamiczny powrót i odrodzenie partyzantki miejskiej z popiołów policyjnych represji". Wiele spośród jego ataków zadedykowano zabitym lub uwięzionym anarchistom.



NASZE BROSZURY W WERSJI PDF ZNAJDZIESZ NA: WWW.GRECJAWOGNIU.INFO



"Wytarliśmy sobie buty od chodzenia w nudnych pokojowych manifestacjach. Z czasem zauważyliśmy nie tylko dziury w naszych podeszwach, ale również to, że stoimy w miejscu, a nasza wewnętrzna dzikość popadła w uśpienie. Nie widzimy tam miejsca dla naszego gniewu, który nie zadowala się udeptywaniem asfaltu pod okiem policji i popycha nas do poszukiwania nowych ścieżek działania.

(...)

Trzeba jeszcze czasu nim niszczycielska akcja bezpośrednia zakorzeni się w sercach polskich anarchistów. Większym zagrożeniem od policyjnych pałek jest teraz powszechna ucieczka w prywatność, dezercja w świat faceboga, bezsensowne klikanie myszką w czasie gdy faszyści zdobywają ulice.

Niektórzy chcieliby widzieć nielegalne działania w naszym kraju już dziś, sami jednak nie robią nic w tym kierunku. Przyjmują wyczekującą postawę kibiców, która prowadzi donikąd. Nie da się niczego wygrać, jeśli nie chce się nic zaryzykować. Trzeba dać przykład samemu."